№ 247 Rok XVI Włocławek, czwartek 27 października 1938 r. Cena 10 gr

W...
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

TA WIARA NIE ZAWIEDZIE

Poznań, 26. 10.

Trzeci już dzień prasa polska komentuje i omawia przemówienie p. premiera generała Sławoj-Składkowskiego, wygłoszone w Turku i Kaliszu. Krótka ta, lecz mocna i twarda mowa wywołała silne wrażenie. Zawierała bowiem stwierdzenia jasne, dobitne i jakże słuszne!

Na wstępie, wyjaśniając, że Sejm i Senat zostały rozwiązane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej, p. premier dobitnie podkreślił swój i rządu pozytywny stosunek do tej sprawy, mówiąc:

„Dla każdego nieuprzedzonego człowieka jasną jest rzeczą, że poprawa ordynacji wyborczej to wielki krok naprzód w kierunku dopuszczenia szerokich mas ludności do życia politycznego Polski, a więc do decydowania o losach naszego państwa."

Tak! Udział szerokich mas ludności w życiu politycznym Polski jest niedostateczny, a poprawa ordynacji wyborczej będzie wielkim krokiem naprzód w dążeniu do najściślejszego zespolenia mas polskich z państwem. Jest to spawa ogromnej wagi, gdyż owe najszersze masy — to naród, a jak słusznie i pięknie powiedział prof. Wacław Makowski — „naród jest treścią państwa".

Naród polski osiadł „na skrzyżowaniu dróg Europy w surowych warunkach bytowania, gdzie możliwą jest jedno klęska lub zwycięstwo". Gdy o tym zapomniał — doznał strasznych klęsk, zgubił swoje państwo, popadł w wiekową niewolę. Tak straszną cenę, zapłacił naród polski za „upory i bojkoty" sobiepanów, za ciasny egoizm szlachty, która dla swych klasowych interesów i swawoli zwanej „złotą wolnością" poświeciła państwo i wolność narodu.

To się powtórzyć nie może — i nie powtórzy, jeśli wszyscy wyciągniemy właściwe wnioski z jakże słusznego wskazania p. premiera, że

„Wojsko — duma i siła narodu, musi mieć w obecnych, decydujących chwilach niezłomne mocne zaplecze — w naszych sercach, bijących jednym rytmem."

Do słów tych dodamy: Armia polska musi mieć mocne, spiżowe, zdyscyplinowane zaplecze społeczne. W wypadku potrzeby wojennej rezerwową siłą bojową będzie cały naród. Za w narodzie czołowe miejsce zajmować będzie podstawowy element struktury społecznej polskiej: masa robotnicza i włościańska.

Rozumieją to czynniki rządzące, czego dowodem są nie tylko ich słowa lecz i czyny. Natomiast patentowani „obrońcy ludu" z pod znaku P. P. S. i Stronnictwa Narodowego w swym zaślepieniu za przykładem endecji usiłują narzucić masom postawę negatywną wobec poczynań zmierzających do zapewnienia armii takiego zaplecza społecznego. Niewątpliwie i oni pragną szczerze „zwycięskiego, potężnego bytowania Polski", lecz nie chcą przyłożyć ręki do dzieła powiększania siły Rzeczypospolitej przez wyzwalanie i jednoczenie sił Narodu. Przeciwnie — usiłowali wysiłki, z uporem bojkotując wszystko, co im się nie podoba, co nie odpowiada ich przeważnie egoistycznym zachciankom i celom p a r t y j n y m.

Dzisiaj już nikt nie ma prawa mówić, że chce jedności, lecz „inicjatywa nie do nas należy". Z inicjatywą taką wystąpiły najwyższe w państwie czynniki jako najbezpośredniej odpowiedzialne za państwo. Z inincjatywą taką wystąpił Naczelny Wódz, a poparł ją Swoim autorytetem Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Zaś p. wicepremier Kwiatkowski oświadczył w Katowicach:

„Nasza ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski i którzy tej zgody nie traktują jako targu politycznego jest nadal wyciągnięta i gotowa do braterskiego uścisku. Chcemy zamknąć przeszłość i otworzyć wyścig zasług w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej postawy, jak postawy ludzi, którzy jak równi z równymi dzielić będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce."

Innymi słowy lecz nie mniej jasno powiedział to samo p. premier Składkowski w Kaliszu:

„Musimy chociażby różnymi drogami, ale wszyscy zejść razem na stromym i trudnym do osiągnięcia szczycie, którego imię **Jedność Narodowa**.

Wszystkie przeszkody, przesądy i wzajemne niechęci i urazy musimy zwalczyć i porzucić dla tej jedności."

Jakże znamiennym jest fakt, że przeważająca część partyjnych organów prasowych przemilczała te oświadczenia sterników naszej nawy państwowej! Sztaby partyjne nie chcą, by społeczeństwo wiedziało, iż ręka Rządu wyciągnięta do rzetelnej zgody z wszystkimi ludźmi dobrej woli gotowa jest do braterskiego uścisku. Nie chcą tego, gdyż wiedzą, że najszersze masy z całej duszy pragną jedności, która z natury rzeczy jest wrogiem partyjnictwa.

Nic im to jednak nie pomoże. Nie zawiedzie p. premiera jego wiara, „że ofiarny robotnik i chłop polski nie pójdzie tą samą drogą bezmyślnego bojkotu, którą idą prowodyrzy endeccy". Robotnik i chłop polski rozumieją, że zarówno w interesie ich własnym jak i Polski ich postawa musi być czynna i pozytywna.

Polska Pracująca chce ponosić odpowiedzialność za swoje państwo, chce decydować o jego losach, chce uczynić je tak silnym i wielkim, aby zapewniło narodowi szczęśliwe bytowanie. Dlatego będzie głosować.

J. Zag.

Pożar transatlantyku „Deutschland"

590 pasażerów i 400 ludzi załogi w niebezpieczeństwie

Nowy Jork, 26. 10. (PAT)

Wczoraj o godz. 23 min. 22 schwytano sygnały s. o. s., pochodzące z pokładu parowca niemieckiego „Deutschland", podążającego z Hamburga do Nowego Jorku. Statek znajdował się w odległości 320 km na południowy-wschód od przylądka Race i Nowej Funlandii. Na pokładzie statku wybuchł pożar.

Morska stacja radiowa w Chatham w stanie Massachussetts zawiadomiła, iż trzy statki udały się na pomoc niemieckiemu parowcowi.

Parowiec „Deutschland", który wczoraj w nocy zaalarmował amerykańskie stacje radiowe, zawiadamiając o pożarze na pokładzie statku i prosząc o pomoc, wyruszył dnia 20 października do Nowego Jorku.

Wkrótce po nadaniu sygnałów s. o. s. na pomoc niemieckiemu parowcowi podążyły parowiec amerykański „Manhatten", parowiec norweski „Europe", który znajdował się w odległości 120 km od „Deutschland", parowiec amerykański „Collamer", odległy o 140 km, parowiec amerykański „Traveler", odległy o 200 km i parowiec francuski „Champlain".

Parowiec „Deutschland", na pokładzie którego znajduje się 590 pasażerów i 400 ludzi załogi, zawiadomił w kilka minut po nadaniu sygnałów s. o. s., iż sytuacja jest poważna, pożar się rozszerza i niezwłoczna pomoc jest konieczna.

Morska stacja radiowa w Chatham w Massachussetts schwytała następnie depeszę, nadaną przez „Deutschland", w której zawarta była prośba, by statki, podążające z pomocą, uczyniły przygotowania na przyjęcie ewentualne pasażerów i załogi.

Na pomoc parowcowi „Deutschland" udały się również liczne statki amerykańskiej straży nadbrzeżnej.

Według wiadomości, otrzymanych z St. Jean na Nowej Funlandii, istnieje obawa, iż akcja ratunkowa parowców, podążających na pomoc statkowi „Deutschland", będzie utrudniona z powodu gwałtownej burzy, panującej w okolicach Nowej Funlandii.

Według otrzymanych z Berlina wiadomości, na pomoc parowcowi „Deutschland" podąża 7 statków. Parowiec „Deutschland" został wybudowany w r. 1923. Jest to szybki statek o pojemności 22 tys. ton. Może zabrać na swój pokład około tysiąca pasażerów.

Pożar opanowano

przed przybyciem wezwanej pomocy

Nowy Jork, 26. 10. (PAT)

„Associated Press" donosi, że pożar, jaki powstał na transatlantyku „Deutschland", został umiejscowiony, a następnie ugaszony przez załogę.

Kapitanat Hamburg - Amerika Linie nawiązał kontakt radiofoniczny z pokładem „Deutschland". Z raportu kapitana statku wynika, że pożar powstał w ładowni nr. 4 i szybko rozprzestrzeniał się. Sytuacja była na tyle groźna, iż wysłane zostały sygnały s. o. s. Dzięki wysiłkom załogi, jeszcze przed przybyciem pomocy ogień zdołano umiejscowić i ugasić. Ani pasażerowie ani załoga nie ucierpieli na skutek pożaru.

Na pomoc „Deutschlandowi" przybyło wiele statków, które w tej chwili znajdują się w pobliżu.

Po całodziennych naradach:

Dziś Praga odpowie

Praga, 26. 10. (PAT).

Całodzienne obrady rządu poświęcone sprawie noty węgierskiej, doręczonej w poniedziałek przed południem czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych Chvalkovsky'emu przez posła węgierskiego w Pradze dr. Wettsteina, zakończyły się około godz. 22-giej. O wyniku obrad wydano następujący komunikat urzędowy:

„Rząd czechosłowacki odbył dziś posiedzenie, na którym przygotowana została odpowiedź na notę węgierską, przekazaną rządowi praskiemu w dniu wczorajszym. Notę tę minister spraw zagranicznych Chvalkovsky doręczy w ciągu jutrzejszego popołudnia posłowi węgierskiemu w Pradze.

W wyniku obrad rząd ustalił zasady, na których oprą się dalsze rokowania w sprawie zmiany granic. Ze względu na zwyczaje dyplomatyczne treść postanowień rady ministrów nie zostanie opublikowana przed doręczeniem odpowiedzi".

Poseł R. P. u min. Chvalkovsky'ego

Praga, 26. 10. (ATE)

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Chvalkovsky przyjął posła R. P. w Pradze ministra Kazimierza Papée na dłuższej konferencji.

Bombowiec francuski rozbił się

Paryż, 26. 10. (ATE)

Wielki samolot bombowy typu „Bloch 131" na skutek nagłej utraty szybkości spadł ubiegłej nocy na domy w Plessis-Robinson (przedmieście Paryża). Spadający samolot ściął słupy telegraficzne i drzewa, zniszczył dach a wreszcie rozbił się o ścianę willi, którą częściowo zdemolował.

Z pośród załogi 2 lotnicy odnieśli lekkie rany a 2 wyszli bez szwanku. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności żaden z mieszkańców domu nie znajdował się w chwili wypadku w pokoju, który został zburzony.

Ruch powstańczy na Rusi

Użhorod, 26. 10. (PAT)

Ruch powstańczy przerzucił się obecnie na tereny północne Rusi Podkarpackiej, — skupiając się szczególnie w okolicy Wołoszyna. W ciągu dnia wczorajszego doszło do szeregu starć, w których po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Japończycy zajęli Hankou

Paniczny odwrót wojsk chińskich

Szanghaj, 26. 10. (ATE)

W dniu wczorajszym wojska japońskie wkroczyły do Hankou.

Zajęcie Hankou zostało nieomal całkowicie zakończone w ciągu późnych godzin popołudniowych i wieczornych.

Chińczycy rozpoczęli się wycofywać **bez stawiania najmniejszego oporu** zgodnie zresztą z wydanymi przez dowództwo chińskie rozkazami. Wydaje się, że **nagły odjazd czołowych chińskich dowódców wojskowych w znacznym stopniu powiększył nastroje paniczne w szeregach armii chińskiej.**

Jak donoszą ostatnie wiadomości, **Chińczycy znajdują się w panicznej ucieczce.** W godzinach wieczornych większe oddziały chińskie usiłowały się przeprawić łodziami w górę rzeki, tak że dowództwo japońskie uznało za konieczne wezwać po raz drugi przedstawicieli wszystkich państw zagranicznych do wycofania swych okrętów z niebezpiecznej strefy, wyznaczając im nowy punkt zborny około 50 km w górę rzeki Jangtse. Japończycy podkreślają przy tym, że wojska chińskie używają okrętów neutralnych, by pod ochroną ich flagi podstępnie zaatakować Japończyków. **W tym stanie rzeczy dowództwo japońskie nie może udzielić żadnych zapewnień, że oddziały chińskie, korzystające dla własnych celów z obecności okrętów neutralnych, nie zostaną zaatakowane.**

Celem zabezpieczenia interesów angielskich, admiralicja angielska poleciła wczoraj wieczorem wysadzić na ląd w Hankou oddział, liczący 100 marynarzy angielskich. Oddział ten zakwaterowano w obrębie konsulatu brytyjskiego. Jak słychać, podobne zarządzenia zostały wydane także przez Stany Zjednoczone i Włochy.

Niezależnie od wysadzenia w powietrze wszystkich chińskich gmachów rządowych i administracyjnych, wojska chińskie przed wycofaniem się z Hankou zrównały z ziemią między innymi nieomal całkowicie koncesję japońską.

W kołach obserwatorów neutralnych Szanghaju liczą się z tym, że Chiny prędzej czy później zmuszone będą przyjąć opublikowane w Tokio warunki pokoju.

RADOŚĆ w TOKIO

Zajęcie Hankou przez japońskie siły zbrojne, które nastąpiło wczoraj o godzinie 16,30, obwieszczone zostało w stolicy Japonii długotrwałym rykiem syren, podczas gdy z wszystkich okien wywieszono niezwłocznie flagi narodowe. Tysiączne tłumy Japończyków udały się w kierunku pałacu cesarskiego celem złożenia hołdu cesarzowi. W godzinach wieczornych kilkuset tysięcy Japończyków i Japonek przedefilowało z lampionami ulicami miasta. Wszystkie szkoły oraz uniwersytety biorą udział w uroczystym obchodzie odniesionego zwycięstwa.

WARUNKI POKOJOWE

Szanghaj, 26. 10. (ATE)

Po zajęciu Hankou japońskie koła polityczne przeświadczone są o tym, że w najbliższym czasie kampania wojenna w Chinach zostanie zakończona a Chiny przyjmą japońskie warunki pokoju, które przewidują co następuje:

1) zlikwidowanie wszystkich antyjapońskich prądów w Chinach.

2) współpraca Japonii, Mandżukuo i Chin celem pogłębienia celów kulturalno-politycznych oraz celem dalszego kontynuowania polityki antykominternowskiej.

3) ścisła współpraca w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej na absolutnie równych zasadach sprawiedliwej polityki ekonomicznej.

Pogrzeb marsz. Schuschnigga

Wiedeń, 26. 10. (PAT)

Wczoraj w południe odbył się w Wiedniu na cmentarzu Hietzing pogrzeb marszałkowej Schuschnigga, ojca b. kanclerza Austrii. Na pogrzeb przybyła żona b. kanclerza, hrabina Fugger-Czernin, brat b. kanclerza i jego siostra oraz młody, 14-letni syn Kurt z pierwszego małżeństwa.

Dwie katastrofy hydroplanów

Bukareszt, 26. 10. (ATE)

W Rumunii zdarzyły się w ostatnich dniach dwie katastrofy, w których dwa hydroplany wojskowe typu „Savoia" utonęły podczas wodowania na jeziorach pod Konstancą. W katastrofie zginęli: komendant flotylli lotnictwa morskiego komandor Negru, 5-ciu oficerów i 4-ch podoficerów-lotników. W związku z katastrofami ministerstwo ogłosiło trzydniową żałobę we wszystkich formacjach lotniczych kraju.

Wojna jeszcze nie skończona

Marsz. Czang-Kai-Czek nie zamierza kapitulować

Szanghaj, 26. 10. (ATE)

Według wiadomości ze źródeł chińskich **marszałek Czang-Kaj-Czek bawi obecnie w Czunkingu, gdzie prowadzi ważne rozmowy polityczne z członkami rządu centralnego.**

W dniu 28 października zbierze się w Czungkingu egzekutywa Kuomintangu celem powzięcia nieodzownych decyzji w sprawie dalszej organizacji obrony kraju, w związku z ostatnim rozwojem sytuacji.

Marszałek Czang-Kaj-Czek miał wydać rozkaz, by wojska chińskie wycofały się z Hankou, by zachować swe doborowe wojska w stanie jak największej gotowości bojowej z myślą o czekających jeszcze ich nowych zadaniach. Doborowe wojska chińskie niewątpliwie wejdą w akcję według „nowego planu", o którym marszałek Czang Kaj-Czek w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie wspomniał korespondentom prasy chińskiej. Bliższe szczegóły tego planu dotychczas nie są znane.

Oddział powstańców węgierskich zaatakował posterunki czeskie

(Od specjalnego wysłannika ATE.)

Użhorod, 26. 10.

Wczoraj, w miejscowości Zemplin, oddział powstańców węgierskich w sile przekraczającej podobno 100 ludzi, zaatakował wojskowe posterunki czeskie, usiłując zdobyć znajdujące się w tej miejscowości baterie dział przeciwlotniczych. Wywiązała się ostra strzelanina.

Z zapadnięciem zmroku powstańcy węgierscy wycofali się, unosząc z sobą rannych i pozostawiając na placu 3 zabitych. Liczba rannych i zabitych po stronie czeskiej nie jest znana.

Nocy dzisiejszej, gdy mostem na Latoli, między Wołowcem a Hołubinem przejeżdżał patrolowy samochód armii czeskiej, nastąpiła eksplozja i most wyleciał w powietrze. Eksplozja nastąpiła za późno, tak, że samochód znajdował się już na przyczółku mostowym i jedynie odłamki zdemolowanego mostu poraniły dotkliwie 7-iu żołnierzy, znajdujących się w samochodzie.

Ks. Kentu mianowany gubernatorem Australii

Londyn, 26. 10. (PAT)

Brat króla Jerzego, książę Kentu, mianowany zostanie generalnym gubernatorem Australii. Obecny generalny gubernator Australii, znany generał wojsk brytyjskich, lord Gowrie, który liczy obecnie 67 lat, ustępuje w roku przyszłym z powodu podeszłego wieku. Książę Kentu objąć ma stanowisko generalnego gubernatora Australii od 1-go listopada 1939 r.

Jerzy, książę Kentu liczy obecnie 36 lat i ożeniony jest, jak wiadomo, od 4-ech lat z księżniczką Maryną grecką, córką zmarłego księcia Michała greckiego. Nominacja brata królewskiego na stanowisko generalnego gubernatora, a tym samym namiestnika korony brytyjskiej w największym z dominiów, stanowiącym odrębny kontynent jest podkreśleniem olbrzymiej wagi, jaką rząd brytyjski przywiązuje do Australii jako do najdalej wysuniętego dominium. Nominacja ta jest podkreśleniem związków, łączących kraj macierzysty z dominiami i zaznacza, że widomym znakiem tej łączności całego imperium jest korona brytyjska.

Żądania kolonialne Niemiec

Rzesza będzie domagać się wszystkich dawnych kolonij

Londyn, 26. 10. (PAT)

W kołach politycznych Londynu utrzymują, że w posiadaniu rządów brytyjskiego i francuskiego znajdują się **nieoficjalne narazie postulaty niemieckie w sprawie kolonii.** Postulaty te mają być niedługo opracowane jako formalny memoriał, który będzie przedstawiony zainteresowanym rządom. **Niemcy wysuwać mają następujące żądania:**

1) Zwrot wszystkich dawnych kolonii niemieckich w Afryce, znajdujących się pod kontrolą mandatową Wielkiej Brytanii i Francji, a więc Togo, Kamerun, Tanganika i Południowo - Zachodnia Afryka.

2) Gdyby zwrot kolonii, będących pod kontrolą mandatową W. Brytanii, nastręczał nieprzezwyciężone trudności, **Niemcy gotowe byłyby zrzec się ich za odpowiednią kompensatą innych terytoriów nych w Afryce**, ale terytoria te musiałyby być pod względem wartości równoznaczne z terytoriami dawnych kolonij niemieckich, a poza tym stanowić zwartą całość terytorialną, a nie poszczególne, nie związane z sobą i porozrzucane po Afryce odcinki.

3) Niemcy gotowe byłyby **jako rekompensatę przyjąć odpowiednie obszary Konga francuskiego i francuskiej Afryki równikowej**, co łącznie z tym terytorium, które znajduje się pod kontrolą mandatową Francji stanowiłoby jedną całość terytorialną na zachodnim wybrzeżu Afryki.

4) Niemcy rezerwują sobie **prawo wybudowania baz zamorskich i lotniczych** na terenie swych posiadłości kolonialnych i z prawa tego zrezygnują tylko wówczas, jeśli również Wielka Brytania i Francja wyrzekną się swych baz w Afryce.

Komuniści grożą Francji

demonstracjami i strajkami

Paryż, 26. 10. (PAT)

W przede dniu kongresu radykałów w Marsylii duże wrażenie w kołach politycznych Paryża wywołały dwie korespondencje z Francji, jakie ukazały się na łamach dwuch oficjalnych organów sowieckich „Prawdy" i „Izwiestii", a zapowiadające wzrost trudności wewnętrznych we Francji.

Oba dzienniki komunistyczne w korespondencjach tych podały, iż zaostrzenie walk wewnętrznych we Francji nie ograniczy się tylko do terenu parlamentarnego, **lecz przede wszystkim ujawni się ono na terenie robotniczym, gdzie organizacje komunistyczne przystąpią do wywoływania strajków i demonstracji celem utrudnienia sytuacji premierowi Daladierowi.**

Ponieważ nikt właściwie w Paryżu w kołach prasowych nie zna dokładnie w tej chwili korespondentów sowieckich i nie wiadomo w ogóle, czy tacy istnieją, **panuje więc powszechne przekonanie, iż korespondencje z Francji są pisane poprostu w samej ambasadzie sowieckiej lub wychodzą one z łona naczelnego kierownictwa francuskiej partii komunistycznej. Należy więc przypuszczać, iż powyższe artykuły są albo zapowiedzią zasadniczej zmiany taktyki komunistów we Francji, którzy zamierzają przejść do akcji wywrotowej w dawnym stylu, albo też są ostatnią próbą nacisku na radykałów i kierownicze koła francuskie na rzecz utrzymania zarówno paktu francusko-sowieckiego, jak również nieusuwania francuskiej partii komunistycznej poza nawias normalnego życia politycznego.**

Kanclerz Hitler w Wiedniu

Wiedeń, 26. 10. (PAT)

Wczoraj w południe przybył do Wiednia kanclerz Hitler, który zamieszkał w hotelu „Imperial". Kanclerz Hitler przybył samochodem z Emergau, przyczółka mostowego pod Bratysławą, zajętego niedawno przez wojska niemieckie.

Ribbentrop jedzie do Rzymu

Berlin, 26. 10. (PAT)

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że minister spraw zagranicznych von Ribbentrop udaje się dziś rano do Rzymu. Ani program pobytu niemieckiego ministra, ani też temat konferencji jakie niewątpliwie minister odbędzie, nie są znane.

Aresztowanie zastępcy Jeżowa

Moskwa, 26. 10. (ATE.)

Powodem aresztowania czekisty Żukowskiego — zastępcy Jeżowa jest, jak twierdzą w Moskwie, katastrofalny stan dróg sowieckich, znajdujących się pod jego zarządem.

Pomimo dysponowania 800.000 więźniów politycznych, Żukowski nie potrafił rozbudować sieci dróg bitych, a istniejące drogi znajdują się w takim stanie, że na najlepszych z nich nie można rozwinąć większej szybkości, jak 50 klm. na godzinę. Braki te odczuły ostatnio bardzo dotkliwie oddziały wojsk G. P. U., podczas tłumienia niedawnych buntów chłopskich na Ukrainie.

Przedstawiciele Spisza i Orawy w M.S.Z.

Warszawa, 26. 10. (ATE)

Dnia 25 bm. nadsekretarz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Szembek przyjął delegację w osobach gen. M. Zaruckiego i b. wicemarszałka Sejmu i b. wiceprezesa Narodowego Komitetu dla obrony Spiszu, Orawy i Czadeckiego, p. Osieckiego, którzy przedłożyli mu postulaty ludności na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem.

Gen. Oesch w Tallinie

Tallin, 26. 10. (PAT)

Do Tallina przybył z wizytą oficjalną szef sztabu generalnego Finlandii generał Oesch. Generał złożył szereg wizyt mianowicie u gen. Laidonera, min. wojny gen. Lilla i przyjęty został na audiencji przez prezydenta Paest'a. Pobyt gen. Oesch'a trwał kilka dni.

Henlein mianowany majorem

Berlin, 26. 10. (ATE)

Dowódca armii niemieckiej gen. pułk. von Brauchitsch zamianował przywódcę ruchu narodowo-socjalistycznego w Sudetach komisarza Rzeszy Konrada Henleina w dowód uznania jego wielkich zasług podczas walki o wyzwolenie Sudetów majorem rezerwy piechoty z dniem 1 listopada bież. roku.

Sniegi w Rumunii

Bukareszt, 26. 10. (ATE)

Od kilku dni zanotowano w całej Rumunii, a zwłaszcza w górach obfite opady śnieżne.

Zezem

Pieśń o Łazarzu Kaganowiczu

Tak zwany wydział kultury i propagandy, istniejący przy centralnym komitecie partii komunistycznej rozpisał konkurs na pieśń o Łazarzu Kaganowiczu. Dotychczas propaganda sowiecka wewnątrz kraju operowała jak najszerzej dwoma pieśniami — pieśnią o Stalinie i pieśnią o marsz. Woroszyłowie. Do tego repertuaru propagandowego dochodzi obecnie pieśń gloryfikująca Łazarza Kaganowcza.

Fakt ten posiada swoją wymowę i rzuca pene światło na wewnętrzny układ siły na Kremlu i na rolę żydów na Olimpie sowieckim. Łazarz Kaganowicz niedawno był ogłoszony na jednym z wiecców komunistycznych drugim po Stalinie człowiekiem. Zajmuje on w hierarchii komunistycznej stanowisko bardzo wpływowe. Jest on członkiem Politbiura i drugim po Stalinie sekretarzem Centralnego Komitetu partii komunistycznej. Poza tym piastuje on dwa bardzo ważne stanowiska w rządzie sowieckim, a mianowicie kieruje komisariatem ciężkiego przemysłu i komisariatem komunikacji, oraz piastuje godność wicepremiera rządu sowieckiego. W ten sposób Łazarz Kaganowicz koncentruje w rękach swoich władzę i wpływy na całym szeregu odcinków sowieckiego życia państwowego, gospodarczego i politycznego.

Rodzony brat Łazarza, Mojżesz Kaganowicz, również zajmuje niezwykle odpowiedzialne i ważne stanowisko komisarza sowieckiego przemysłu wojennego. Trzeci Kaganowicz, Juliusz, jest członkiem rady najwyższej i przewodniczącym krajowego komitetu partyjnego w m. Gorkij (b. Niżnij Nowgorod). Siostra Kaganowicza jest pierwszą sekretarką głównej rady związków zawod. przemysłu tekstylnego, co w warunkach sowieckich jest stanowiskiem również o znaczeniu politycznym.

Lecz nie tylko w administracji cywilnej ZSRR żydzi odgrywają wybitną rolę. Wystarczy przypomnieć chociażby tak charakterystyczną postać potentata sowieckiego, jak Lew (Lejba) Zacharowicz Mechlis, który po dokonanej reorganizacji armii czerwonej stał się faktycznym jej naczelnym dowódcą, jako komisarz polityczny. Odsunął w cień marszałka Woroszyłowa i doprowadził do obalenia najwybitniejszego dowódcy armii czerwonej marsz. Bluechera. Obok Mechlisa — drugi żyd Grzegorz (Hersz' Nikołajewski jest komisarzem politycznym dalekowschodniej armii.

Na innych stanowiskach jak np. w instytucjach gospodarczych, żydzi zajmują w Sowietach pierwszorzędne stanowiska. Upaństwowiony handel sowiecki znajduje się całkowicie w rękach żydów. Wyzyskują oni znakomicie z całą bezwzględnością rygorystyczne metody ustroju sowieckiego dla wyciągania wielkich zysków w bezprawnej, pozbawionej wszelkiej obrony ludności sowieckiej. — Nic też dziwnego, że w Sowietach nastroje antysemickie szerzą się w sposób dość gwałtowny. Objawem tych nastrojów są częste ekscesy przeciwżydowskie, starannie ukrywane przez prasę sowiecką.

Pieśń o Łazarzu Kaganowiczu, skomponowana przez sowieckich poetów jest wymownym dokumentem wpływów żydowskich w ZSRR. (y)

Odznaki i mundury Zw. Sybiraków

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia na ustanowienie i używanie odznaki i mundurów Związku Sybiraków.

O znaczeniu państwa stanowi jedność narodu

Koalicja stronnictw — to nie zjednoczenie

Na niedzielnym zebraniu publicznym O. Z. N. w Warszawie prof. Wacław Makowski wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu.

Po raz drugi już pojawiające się w Polsce opozycyjne stanowisko niektórych stronnictw do wyborów wymaga, aby o nim mówić poważnie.

Oczywiście nikomu nie przyjdzie do głowy przypuszczać, żeby to był jakiś objaw samorzutny; po pierwsze byłoby to przeciwne naturze, a po drugie za wiele jest faktów, które stwierdzają pozytywnie, że w narodzie polskim takiego wynaturzen'a nie ma.

Musi więc być ktoś czy coś, co wpływa na opozycyjność partyjnych ustosunkowań.

Coś? — mówi się, że to jest wadliwość ordynacji wyborczej. Nie uważam i nie uważałem nigdy tej ordynacji za idealną.

Zarzut najważniejszy przeciw temu systemowi, który stosujemy obecnie, dotyczy wyznaczania kandydatów.

Owszem, zgadzam się, wyznaczenie kandydata ogranicza możliwości wyborcze, ale czy możliwe jest głosowanie bez uprzedniego wyznaczenia kandydatów, czy prawo wyborcze w samej swojej istocie nie zawiera tego ograniczającego warunku? Niewątpliwie tak. Więc nie o zasadę ograniczenia wyboru do kandydatów, ale o formę wyznaczania tych kandydatów może być spór.

Ten spór jest zasadniczy dla pewnej grupy kierowników partyjnych, którzy mieli dawniej monopol wyznaczania kandydatów i nie mogą o tym zapomnieć, ale spór ten jakkolwiek wyzyskiwany demagogicznie, nie ma znaczenia istotnego dla ogółu wyborców, bo wyznaczanie kandydatów przez komisje, złożone z różnych grup zorganizowanego społeczeństwa, daje, biorąc obiektywnie, bodaj lepsze możliwości wskazania właściwych ludzi, aniżeli samopomoc matadorów partyjnych, załatwiana na tajnych konwetyklach.

Tak więc powoływanie się na wadliwość ordynacji, jako na podstawę powstrzymania się od udziału w wyborach, jest tylko pretekstem.

Istota zagadnienia leży głębiej.

Oto jasną jest rzeczą dla wszystkich, że siłę państwa stanowi zespolenie obywateli, zjednoczenie ich w zbiorowej pracy dla państwa. Tej konieczności nikt nie próbuje nawet zaprzeczać, jest ona oczywista nie tylko w t. zw. państwach totalnych, ale i w tzw. wielkich demokracjach. W narodzie francuskim świadomość zjednoczenia rośnie z dnia na dzień i już zaczyna się realizować, a w niedalekiej przyszłości zobaczymy ją zwycięską, chociaż właśnie o Francji mówi się zwykle, jako o przykładzie klasycznym rozbicia partyjnego.

Ale w tym pochodzie ku jedności można wybierać dwie drogi: jedna — to zjednoczenie narodu, druga — to koalicja partyj. Pierwsza prowadzi do celu, druga — na manowce. Ale pierwsza przekreśla wpływy dotychczasowych menerów, druga — utrzymuje nadał; pierwsza wymaga nowych metod pracy, nowych wysiłków myśli i czynu, druga — pozwala operować dawnymi metodami, zachować dawne sposoby i sposobiki; pierwsza tworzy nową rzeczywistość społeczną, druga — krząta się w dawnej wygodnej gnuśności ideowej.

Ale zjednoczenie narodu to czyn, a koalicja partyj — to przetargi, kompromisy, i bezczynność.

Tę koalicję partyj już znamy, wiemy, co ona może dać, wiemy, co jest warta. Nie tylko u nas, ale i gdzieindziej. Ambicje matadorów, zakulisowe, sekretne kombinacje sekretarzy partyjnych, podział wpływów i, wreszcie, dotkliwe kliny pomiędzy narodem a Rzeczypospolitą.

Na każdym takim klinie inny napis: „Ja jestem narodowiec", albo „Ja jestem robotnik", albo: „Ja jestem ludowiec", albo: „Ja jestem chrześcijanin", albo „Ja jestem konserwatysta", a jeszcze i liberał i lewiatan i demokracja i czego tam jeszcze nie było.

A z tych klinów powstaje zapora, płot zwarty, jednolity, nie do przebycia, płot, który przegradza na dwoje jedność narodu i państwa. Nie ma drogi pomiędzy obywatelem a Rzeczypospolitą, jak tylko przez ten płot, jak tylko przez partyjne pośrednictwo. Monopol tego partyjnictwa gotowi są ostatecznie matadorowie partyjni podzielić pomiędzy siebie w koalicyjnym układzie, ale wyzbyć się tego monopolu — za nic na świecie. Dopuścić do kilkunastu partyj jeszcze jedną — to, po długich przetargach, może by się jeszcze dało zrobić, ale zmienić system, dopuścić do organizacji narodu, do jego zespolenia w Rzeczypospolitą bez pośrednictwa partyjnego — za nic na świecie.

I tu tkwi sedno zagadnienia. Dla „ginącego świata" metod partyjnych każda ordynacja i każde poczynanie będzie złe, jeżeli będzie usiłowała likwidować albo przynajmniej utrudniać ich monopol pośrednictwa politycznego i każdy pretekst, każde środki będą dobre, żeby się temu przeciwstawić

Ale dla nas, dla obywateli, dla narodu polskiego, który chce ze swą Rzeczpospolitą stanowić jedność nierozerwalną i silną, czy dla nas mogą mieć znaczenie te same metody rozumowania, te same przesłanki, te same wnioski? Czy nam, czy Polsce naprawdę nieodzownie potrzebne jest to pośrednictwo partyjne między państwem i narodem? — Czy doświadczenie nie uczy nas przypadkiem czego innego?

Nie ma i nie może być żadnych wątpliwości ani złudzeń, droga do siły i wielkości Rzeczypospolitej nie prowadzi przez koalicję partyj, ale przez zjednoczenie narodu.

A teraz wniosek.

Oto ci, którzy reprezentują Rzeczypospolitę, którzy nie tylko formalnie stoją na jej czele i rządzą nią, ale, którzy moralnie są z nią najmocniej zrośnięci, którzy czynem potrafili podnieść ją i dobrze zasłużyć się Rzeczypospolitej i narodowi — bo dla nich to jedność — są z jednej strony i czekają na obywateli przy urnach wyborczych, a po drugiej stronie są ci, co nie chcą się wyzbyć monopolu partyjnego pośrednictwa i powstrzymują obywateli, aby nie poszli głosować. Czyż zdrowy, bezpośredni, szczery rozum i sumienie może tu mieć jakiekolwiek wątpliwości?

Kiedy oddajemy teraz przy wyborach głosy, wyrażamy niejako pośrednio także swój stosunek do tej działalności Rządu, którą nowoobrany Sejm będzie miał aprobować.

Mamy możność spontanicznie, nie wołani i nie przymuszani, wypowiedzieć, co myślimy o osiągniętym powodzeniu. Bo niewątpliwie taka myśl nasunąć się musi każdemu: Oto odbywają się wybory, oto do wyborów wzywa rząd, który ma w swoim dorobku wielki sukces: powiększenie obszaru państwa i wzmocnienie jego powagi międzynarodowej; na listach kandydatów są nazwiska premiera tego rządu i szeregu jego wybitnych ministrów, jeżeli nie kandyduje do Sejmu minister spraw zagranicznych, to zapewne dlatego, że jako były senator i teraz zechce wejść do Senatu. — Przecież to okazja, rzadka okazja, sposobność sama idzie do nas.

Uniwersytety, nadając doktoraty honorowe Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Naczelnemu Wodzowi, Ministrowi spraw zagranicznych, — miasta, nadając ich imiona ulicom i placom, szukają dostępnych dla siebie sposobów, aby im wyrazić swój hołd i uznanie, — a my, obywatele wyborcy, mamy taką świetną okazję, możemy zrobić to samo tylko zwykłym aktem wyborczym.

Bo każda nasza kartka wyborcza, to liść laurowy do wieńca zasługi dla zdobywców Śląska, a czyż oni na ten liść, na ten wieniec nie zasłużyli? Dlatego naturalnym odruchem każdego obywatela, który się do jedności narodowej poczuwa, który uważał za dobre zgłosić się, jeżeli mógł, do Legionu Zaolzańskiego, który doznawał radosnego wzruszenia na wieść o pomyślnym rozwiązaniu sprawy śląskiej, naturalnym odruchem każdego jest złożenie karty wyborczej.

Nowy Sejm zostaje powołany do istnienia w chwili ważnych wydarzeń europejskich. Położenie polityczne Europy środkowej ulega zasadniczej przemianie, a przy tej nowej organizacji Europy rola Polski jest pierwszorzędna. Nasze stanowisko, nasza siła zadecyduje o tym, czym ta nowa Europa będzie w ogóle i czym będzie dla nas, czy będziemy nadal rośli w powadze i znaczeniu, zwiększali swoje wpływy i bezpieczeństwo, słowem czy zdobędziemy to stanowisko polityczne, jakie nam się należy i do jakiego pretendujemy? Dla każdego dziś na świecie jest rzeczą jasną, że o znaczeniu państwa decyduje zwartość narodu.

Rzucone zostało hasło zapomnienia dawnych waśni. Nie chcę więc już nawet dochodzić, co kto ma do zapominania, a co przeciwnie zapamiętać należy.

Spróbujmy zapomnieć o wszystkim co było. Zostało nam postawione zadanie na dziś i na przyszłość.

Mamy Polskę, mamy taką, jaką jest, — czym będzie jutro — to zależy od nas.

GŁOSY I ODGŁOSY

Wolność i porządek

Tygodnik „Naród i Państwo" na podstawie analizy dotychczasowej listy kandydatów ryzykuje twierdzenie, że

„Sejm przyszły będzie środowiskiem ludzi wysoce podatnych na to, by bez zaślepień i uprzedzeń, bez doktrynalnego obciążenia, natomiast z dużą dobrą wolą i szczerością przekonań szukać najwłaściwszych dróg naszej przyszłości.

Wśród zadań przed izbami stojących pierwsze miejsce z racji zarówno swego znaczenia, jak i treści Orędzia Pana Prezydenta, zajmie sprawa ordynacji wyborczej. Zawcześnie jeszcze przewidywać szczegóły i technikę prac nad tą sprawą. Nie mniej jednak wytyczna jej zarysowuje się jasno. Wynika ona z całości naszej sytuacji i zadań naszego życia politycznego. Wśród dwóch skrajności współczesnych form i ustrojów, których biegunami jest krępująca wszelką swobodę myśli dyktatura lub polityczna anarchia. Polska wytrwale szuka dla siebie własnej drogi, której wykładnikiem ma być — według słów wypowiedzianych przed paru miesiącami przez Marszałka Śmigłego-Rydza „wolność okiełznana porządkiem". Sprawa ordynacji wyborczej jest fragmentem tych poszukiwań i na terenie przyszłych izb musi być traktowana nie jako przedmiot takich czy innych targów i kompromisów, ani też jako sposób utrwalenia wpływów politycznych określonej grupy ludzi, lecz jako środek zabezpieczenia Państwu i Narodowi, w granicach maksymalnych, obu tych cennych dla zdrowego rozwoju koniecznych elementów: wolności i porządku."

Endecy wileńscy będą głosować?

W jednym z okręgów wileńskich kandyduje szef O. Z. N. gen. Skwarczyński i prezydent m. Wilna dr. Maleszewski oraz generał Żeligowski i redaktor Mackiewicz. Rozważając szanse tych kandydatów, wileński organ Stronnictwa Narodowego „Głos Narodowy" napisał:

„Nie zdziwiłoby nas wcale, gdyby w okręgu 46-ym kandydaci ozonu, a mianowicie generał Skwarczyński i prezydent Maleszewski, przepadli, a wyszli zwycięsko generał Żeligowski i red. Mackiewicz.

Wilno czasem jest kapryśne. Niby to łagodne i posłuszne, aż tu naraz.... niespodzianka".

To oświadczenie zdaniem wileńskiego „Kuriera Powszechnego" należy rozumieć tak:

„w okręgu 46 endecy pójdą masowo do urn z głosami na gen. Żeligowskiego i red. Mackiewicza, a to gwoli zadośćuczynienia „kapryśnemu" Wilnu."

Zobaczymy za dwa tygodnie.

Legioniści o zmianie ordynacji wyborczej

Warszawa, 26. 10.

Biuletyn okręgu stołecznego Związku Legionistów zajmuje nast. stanowisko co do zmiany ordynacji wyborczej:

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę z potrzeby zmiany dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Ordynacja wyborcza musi ulec zmianie w tym kierunku, by Izby Ustawodawcze odzwierciadlały istotny układ sił, prądów i pragnień społeczeństwa. Co do tego zgodni są wszyscy bez względu na przekonania polityczne. Zapomina się jednak często, że jedyna droga do zmiany obecnej ordynacji wyborczej prowadzi właśnie poprzez Izby Ustawodawcze. Drogę tę wskazał wyraźnie Pan Prezydent R. P. w swoim orędziu.

Jeżeli więc chcemy, aby nowe Izby Ustawodawcze realnie i skutecznie zajęły się reformą systemu wyborczego, to musimy dążyć do tego, aby składały się one z ludzi, którzy zagadnienie to potrafią rozwiązać w sposób zgodny z dążeniem społeczeństwa. Ludzi tych można wprowadzić do parlamentu tylko przez wybory. Każdy więc kto naprawdę chce zmiany ordynacji wyborczej, winien w nadchodzących wyborach wziąć czynny udział. Chcesz zmiany ordynacji wyborczej? Głosuj do Izb Ustawodawczych".

Idziemy do urn wyborczych

Kogo wybieramy

w okręgu nr. 94?

Poznań, 26. 10.

Okręg nr. 94 obejmuje Jeżyce, Łazarz, Górczyn i część śródmieścia (Komisariaty policyjne: II. VI, VII i VIII. Kandydatów jest, podobnie jak przy ostatnich wyborach pięciu — wedle zawodów i kolejności umieszczenia na listach kandydackich: lekarz, ekonomista, urzędnik, ślusarz i emeryt pań stwowy.

Z zamieszczonych niżej życiorysów czytelnicy nasi dowiedzą się bliższych szczegółów o kandydatach. Są oni niemal wszyscy znani wyborcom: Dr. L. Surzyński, jako wieloletni działacz społeczny i były poseł, przewodniczący Okręgu Wielkopolskie go Obozu Zjednoczenia Narodowego, Brunon Sikorski ze swej działalności na niwie Towarzystw Kupieckich, B. Bederski z pracy wśród sfer urzędniczych, Wł. Herz jako działacz robotniczy wyrosły z szeregów ZZP. i prezes Gizella ze swej działalności w szeregach emerytów.

Niektórzy wyborcy już wyboru dokonali. Inni mają czas do namysłu. Nasze wyjaśnienia, mamy nadzieję, ułatwią im decyzję.

*

Dr Leon Surzyński



Urodził się 8 kwietnia 1891 roku w Inowrocławiu. Ukończył gimnazjum humanistyczne w Inowrocławiu. Studia medyczne odbył na uniwersytecie w Lipsku, Monachium i Würzburgu. Jako gimnazjasta i aka demik brał żywy udział — przeważnie kierowniczy — w tajnych organizacjach niepodległościowych, samokształceniowych i przysposobienia wojskowego. Przez blisko dwa lata był naczelnym redaktorem popularnego przed wojną pisma akademickiego „Brzask".

W pierwszym okresie wojny kierował Komitetem Pomocy dla akademików królewiaków w Lipsku. Pod koniec roku 1918 jest wiceprezesem Powiatowej Rady Ludowej w Gliwicach na G. Śląsku i przeprowadza wybory do Sejmu Dzielnicowego. Z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego bierze czynny udział w nim jako lekarz oddziałów na Kujawach i jako lekarz naczelny odcinka kujawskiego frontu północnego a w końcu na froncie rawickim. W dalszym ciągu pełni funkcje wykładowcy Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych i referenta higieny przy DOG-enie.

Po wyjściu z wojska osiedla się w roku 1921 jako lekarz w Poznaniu. Od tego czasu rozwija obok zajęć zawodowych żywą działalność polityczną i społeczną. Od roku 1932 jest bez przerwy członkiem Poznańskiej Rady Miejskiej. Od roku 1928 do 1932 był posłem na Sejm, wybranym w mieście Poznaniu. Od pierwszych dni wskrzeszenia Państwa należał do t. zw. „Młodej Polski", tj. grupy wielkopolskiej inteligencji, która głosiła najściślejszą współpracę z Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim. Należał do założycieli i wydawców dwutygodnika „Sprawa Polska" i dziennika „Przegląd Poranny" — organu reprezentującego współpracę Wielkopolski z Komendantem J. Piłsudskim i walczącego z separatyzmem poznańskim. Poza tym przejawia dr. S. żywą działalność na odcinku pracowniczo robotniczym. W szeregu organizacji społecznych widzimy dr. S. na stanowisku kierowniczym. Dr. S. jest prezesem Towarzystwa dla badań historii powstania wielkopolskiego 1918—19, prezesem komitetu zjazdów niepodległościowych Zachodniej Polski, wiceprezesem Okręgu Poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej itd. itd.

Znana działalność społeczna dra S. na odcinku kulturalnym jako założyciela i długoletniego prezesa Słowiańskiego Związku Śpiewaczego, prezesa Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego i opiekuna Śpiewactwa Polskiego wychodźtwa w Niemczech i w Francji.

Dr. Surzyński jest odznaczony Krzyżem Niepodległości, komandorią Św. Sawy i Krzyżem Oficerskim Trzech Gwiazd Łotewskich, Złotym Krzyżem Zasługi.

Brunon Sikorski

Ekonomista ur. w r. 1896 w Berlinie. Ukończył gimnazjum humanistyczne oraz studia uniwersyteckie, uzyskując dyplom magistra nauk ekonomicznych.

W czasie studiów uniwersyteckich działa w organizacjach studenckich, między innymi jest wiceprezesem zarządu Koła Prawników i Ekonomistów.

*

Główna kilkunasto letnia działalność kandydata przypada na prace w organizacjach kupieckich. Jako dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, przyczynia się w wielkim stopniu do konsolidacji organizacyjnej handlu w Polsce Zachodniej, jak również do utworzenia Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

P. Sikorski uchodzi nie tylko za wytrawnego znawcę spraw handlowych, lecz orientuje się całkowicie w całokształtcie naszego życia gospodarczego.

Sferom gospodarczym znany jest ze swej pracy publicystycznej w zakresie spraw, związanych z życiem gospodarczym.

Ze względu na znajomość bieżących problemów gospodarczych delegowany bywa p. Sikorski do szeregu instytucji o doniosłym znaczeniu gospodarczym, m. i. do Rady państwowego Instytutu Eksportowego, Państwowej Rady Komunikacyjnej, Sądu Kartelowego, Komisji dla spraw Handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego dla wielkiej własności rolnej itp. Przez szereg lat był wiceprezesem zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jest radcą Izby Przemysłowo - Handlowej, oraz wicekomisarzem Giełdy Zbożowej i Towarowej,



wiceprezesem Rady Interesentów Targów, wiceprezesem Związku Publicystów Gospodarczych itp.

Kilkakrotnie był powoływany do pracy na terenie międzynarodowym, zwłaszcza w gospodarczych konferencjach polsko-niemieckich, oraz w Kongresach Międzynarodowej Izby Handlowej, której członkiem Rady jest od blisko 13-tu lat.

Bogdan Bederski

Bogdan Bederski, kandydat na posła do Sejmu w okręgu nr. 94 Poznań miasto, urodzony w Wysoce, powiat wyrzyski, uczestnik wojny światowej w szeregach armii niemieckiej, współorganizator akcji powstańczej na terenie powiatu wyrzyskiego, uczestnik walk pod Wysoką, Szubinem, Rynarzewem, Kcynią, Nakłem, Paterkiem, Gołańczą, Mieszkowem, Ludwikowem i t. d. na frontach północnym i południowym powstania wielkopolskiego, uczestnik wojny polsko - bolszewickiej na froncie litewsko-białoruskim.

Po powrocie z wojny wstąpił do służby administracyjnej Starostwa Krajowego w Poznaniu, gdzie zajmuje obecnie stanowisko kierownika oddziału i zastępcy naczelnika wydziału. Prawie równocześnie rozpoczął pracę na terenie społeczno - zawodowym, zajmując kolejno stanowiska kierownicze w różnych organizacjach pracowniczych, kombatanckich i społecznych.

Od 15 lat pracuje w Zarządzie Związku Okręgowego Urzędników Państwowych i Samorządowych Województwa Poznańskiego, początkowo jako sekretarz, obecnie jako wiceprezes Związku. Również z górą lat 10 zajmuje stanowisko prezesa Związku Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego. Jest także członkiem prezydium Rady Naczelnej Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych R. P. w Warszawie w charakterze wiceprezesa, a w roku ostatnim prezesa Rady. Należy do Rady Instytutu Komunalnego w Warszawie, do Rady Nadzorczej Spółdzielczego Banku Urzędniczego z o. o. w Poznaniu, jest współzałożycielem i wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Rady Pracowniczej, I. wiceprezesem Zarządu Grodzkiego Związku Rezerwistów, członkiem Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Poznaniu, członkiem władz Komitetu Budowy Domu Żołnierza im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Poznaniu, należy do Sodalicji Mariańskiej Urzędników, do L. O. P. P., Zwiazku Polskiego itd.

Bogdan Bederski był kierownikiem sekcji Pracowniczej Rady Wojewódzkiej w Poznaniu, oraz radnym miasta ostatniej poznańskiej Rady Miejskiej z ramienia Narodowego Bloku Gospodarczego.

Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi raz za udział w powstaniu wielkopolskim a po raz drugi za pracę społeczną. Jest podany do odznaczenia niepodległościowego. — Posiada złoty krzyż federacyjny oraz różne odznaczenia za udział w powstaniu i w wojnie.

Władysław Herz

Władysław Herz, urodził się w r. 1885 w Bronisławiu na Kujawach. Po ukończeniu szkoły wyuczył się w Inowrocławiu ślusarstwa. Doskonalił się w swym zawodzie w większych ośrodkach przemysłowych Wielkopolski, Śląska i Niemiec środkowych.

W czasie dwunastoletniej pracy w Berlinie Wł. Herz rozwijał tam bardzo intensywną działalność na niwie pracy społecznej i narodowej. Był członkiem wielu polskich towarzystw kulturalno - oświatowych i organizacyj społeczno - politycznych, odegrał wybitną rolę w życiu wychodźtwa polskiego jako organizator, delegat i przywódca Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Komitetu Politycznego i Towarzystwa Wyborczego, Narodowego Stronnictwa Robotników i in., naaczelnych organizacyj Polonii berlińskiej. W r. 1918 był posłem Moabitu na Sejm dzielnicowy w Poznaniu i brał czynny udział w przygotowaniu Powstania Wielkopolskiego, organizując służbę łączności między Poznaniem a wychodźtwem i przewóz ochotników, broni i amunicji dla tworzących się polskich sił zbrojnych, za co odznaczony został „Krzyżem Zasługi Obywatelskiej" Rady Ludowej w Poznaniu. W r. 1920 był organizatorem i szefem wydziału propagandy Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego. Jako wiceprezes Komitetu Reemigracyjnego w Poznaniu przeprowadził w r. 1925 repatriację polskich optantów z Niemiec w liczbie 6000 osób. Społeczeństwo wielkopolskie dało wyraz swemu zaufaniu i uznaniu wybierając Wł. Herza dwukrotnie posłem na Sejm, gdzie reprezentował on szeroko pojęty polski świat pracy.

Obecnie Władysław Herz jest pracownikiem elektrowni miejskiej, zaś czas wolny od zajęć zawodowych nadal całkowicie poświęca pracy społecznej w Związku Powstańców Wielkopolskich, w Z. Z. P., w Komitecie Reemigracyjnym, w Komitecie Redakcyjnym Historii Wychodźtwa Polskiego etc.

Czołowy kandydat

okręgu nr. 97

Poznań, 26. 10.

Na czele listy kandydatów na posłów w okręgu wyborczym nr. 97, obejmującym powiaty Ostrów, Kępno, Krotoszyn i Jarocin, okręgowe zgromadzenie wyborcze, postawiło Ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha. Znana jest szerokim rzeszom naszego społeczeństwa postać Ministra Ulrycha. Znana jest jego działalność i przeszłość polityczna. Przypomnijmy jednak tym czytelnikom pisma, którzy decyzję swego wyboru w dniu 6 listopada poprzeć mają oddaniem kartki z głosem na czołowe go kandydata w tym okręgu, kilka dat z życia Min. Ulrycha.

Zapoznanie się z tym życiorysem decyzję wyborców ułatwi z całą pewnością.

*

Płk. Juliusz Ulrych

Minister Komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych, ur. 9 kwietnia 1888 r. uczęszczał do szkół średnich w Kaliszu, początkowo do rosyjskiej szkoły realnej, a następnie po strajku szkolnym, do Polskiej Szkoły Handlowej. W akcji strajku szkolnego oraz w walce o szkołę polską bierze czynny udział, należąc do tajnej organizacji młodzieży narodowej „Pet". Skompromitowany wobec zaborców w pracach Narodowego Związku Robotniczego, uchodzi do Krakowa, gdzie po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Gimnazjum Św. Anny wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W okresie studiów uniwersyteckich odgrywa wybitną rolę w życiu młodzieży. pracując w Związku Młodzieży Narodowej „Zet", następnie w Związku Polskiej Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie". wreszcie w polskich drużynach strzeleckich, jako Pierwszy Komendant Krakowskiego Okręgu. W lipcu 1914 r. uzyskuje absolutorium na Wydziale Prawa i Administracji, a w sierpniu wychodzi z Krakowa w szeregach I. Brygady. W kampanii I-ej Brygady bierze udział w randze podporucznika — komendanta plutonu, ranny w bitwie pod Krzywopłotami, zostaje niejednokrotnie komenderowany do kraju, jako emisariusz Komendanta Głównego w pracach P. O. N. (Polska Organizacja Narodowa) Departamentu Wojskowego N. K. N. i P. O. W.

Za odmowę złożenia przysięgi internowany w Benjaminowie, poczym — po uzyskaniu wolności — wraca w rodzinne strony Kalisza, gdzie bierze udział w pracach tajnych P. O. W.

W okresie rozbrajania Niemców tworzy przy Kaliskim Okręgu P. O. W. Sztab Wojskowej Ziemi Kaliskiej, łączący wszystkie organizacje i formuje pierwsze oddziały pułku kaliskiego.

Jako dowódca baonu tego pułku bierze udział w kampanii polsko - ukraińskiej i bolszewickiej, walcząc w Małopolsce Wschodniej i na północy pod Połockiem.

W marcu 1920 r. rozkazem Naczelnego Wodza zostaje mianowany Szefem Ekspozytury M. S. Wojsk., powołanej do formowania oddziałów sprzymierzonych ukraińskich, rosyjskich i partyzanckich, które następnie walczą po stronie polskiej.

W roku 1923 kończy Wyższą Szkołę Wojenną, po czym obejmuje stanowisko Szefa Sztabu tworzącego się Korpusu Ochrony Pogranicza, oddając ogromne usługi sprawie pacyfikacji naszego pogranicza wschodniego. W wigilię przewrotu majowego melduje się u Pana Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, który zatrzymuje go do swojej dyspozycji, a następnie mianuje swoim oficerem Sztabu.

W latach 1927—1928 pełni obowiązki Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W., realizując wolę Pana Marszałka w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

W latach 1929—1930 dowodzi 36 p. piechoty Leg. Akad., po czym odchodzi do prac kwatermistrzowskich na stanowisko



Szefa IV Oddziału Sztabu Głównego, na którym pozostaje cztery lata.

Na jesieni 1934 r. zostaje mianowany zastępcą II Wiceministra Spraw Wojskowych — Szefa Administracji Armii, na którym to stanowisku pozostaje do dnia 14. I. 1936 r., w którym to dniu wchodzi do Rządu jako Minister Komunikacji.

W pracy społecznej bierze udział jako Komendant Naczelny Związku Legionistów, długoletni prezes Związku Polskich Związków Sportowych, prezes Centralnego Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich.

Z odznaczeń polskich posiada: Order „Virtuti Militari", Krzyż Niepodległości, Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta, 4-krotnie Krzyż Walecznych, dwukrotnie Złoty Krzyż Zasługi, Medal za wojnę, Medal X-lecia, Medal za długoletnią służbę.

Z zagranicznych Krzyż Komandorski

Stan zatrudnienia na robotach drogowych

Stan zatrudnienia w dniu 30 września r. b. na robotach drogowych, niekorzystających z kredytów Funduszu Pracy wynosił: na drogach państwowych 47.351, samorządowych 48.339, razem 95,690, z czego 61,017 robotników, skierowanych przez Fundusz Pracy. Poza tym na robotach drogowych, finansowanych przez Fundusz Pracy, było zatrudnionych 18,115 robotników, w tym 3,631 na drogach państwowych i 14.484 na drogach samorządowych. (ISKR)

100 złotych za chwilę uwagi!

Pragnąc wynagrodzić Czytelników „Nowego Kuriera" za pilne czytanie gazety, wyznaczyliśmy pięć premii pieniężnych.

Kto może ubiegać się o premię?

Każdy Abonent „Nowego Kuriera", który już uiścił **przedpłatę za miesiąc listopad** 1938 r. może wziąć udział w niniejszym konkursie premiowym.

Natomiast wykluczeni zeń są wszyscy współpracownicy Redakcji i Administracji „Nowego Kuriera", oraz korespondenci i przedstawiciele.

Jak należy zdobyć nagrodę?

Po wycięciu obok składanki, należy ułożyć ją i nalepić na ćwiartkę papieru. To jest rozwiązanie zadania konkursowego.

Rzecz najważniejsza!

Wraz z rozwiązaniem, należy podać **dane dotyczące nadawcy**, w szczególności niezbędne jest podanie:

1. imienia i nazwiska, oraz dokładnego adresu,
2. dołączenia kwitu abonamentowego **na listopad br.**, jeśli abonent otrzymuje gazetę przez pocztę wzgl. agenturę.
3. Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem: „Nowy Kurier", Poznań, Al. Marcinkowskiego 18 z dopiskiem „Konkurs premiowy".

Termin zamknięcia

Termin zamknięcia dla nadsyłania rozwiązań upływa w dniu **2 listopada br. godz. 12-ta.** Po terminie tym, nadesłane rozwiązania nie będą już uwzględniane przy rozdziale nagród. Wszystkie udałe rozwiązania wezmą udział w losowaniu **w obecności rejenta**, które zadecyduje o przyznaniu nagród.



Nagrody są następujące

zł 50,— jako pierwsza nagroda
zł 20,— jako druga nagroda
3 × zł 10,— jako trzy nagrody pocieszenia

Ogłoszenie wyniku konkursu premiowego, nastąpi w dniu 5 listopada br. w nr. 255 „Nowego Kuriera". W tym samym dniu nagrody, wysłane zostaną przez pocztę przekazem pieniężnym **do rąk laureatów konkursu.**

Jakich mężczyzn lubią kobiety?

Przedewszystkiem punktualnych!

Poznań, 20. 10.

W dzisiejszych czasach, gdy prawie wszystkie dziedziny pracy są dostępne dla kobiety, nie łatwo jej zaimponować. Współczesna kobieta ma większe wymagania, niż to miało miejsce na przykład przed wojną.

Większość kobiet w odpowiedzi na ankietę jednego z pism amerykańskich — „Jakie zalety musi mieć mężczyzna, aby się podobać kobiecie", demonstruje w sposób bardzo zdecydowany przeciw mężczyznom, którzy zbyt wiele czasu poświęcają trosce o swój wygląd zewnętrzny.

Dawne typy elegantów nie są poprostu w modzie, nawet amant w teatrze czy kinie całkiem inne musi mieć warunki niż to było jeszcze parę lat temu. Sławny aktor kinowy Walentino nie znalazłby dzisiaj tyle wielbicielek, ile miał w swej karierze filmowej. Obecnie powodzenie mają mężczyźni zdrowi, silni, pracujący zawodowo, umiejący w dostateczny sposób zabezpieczyć życie sobie i swej rodzinie. Tak zw. „lalusie" spotykają się raczej ze współczuciem.

Jakie zalety musi mieć mężczyzna, żeby się podobać kobiecie?

Większość kobiet podkreśla punktualność jako warunek podstawowy, który winien cechować każdego mężczyznę, nie mówiąc już o tym, że ta zaleta powinna być właściwa nie tylko mężczyznom ale i kobietom. Dlatego niektóre stowarzyszenia kobiece w programie swoich założeń na pierwszym planie stawiają punktualność. Niepunktualnego mężczyzny nie można brać serio — powiada jedna z biorących udział w ankiecie. Kobieta bardzo nie lubi, gdy mężczyzna mówi: „Nie zrozumiałaby pani tego", „To niedostępne dla kobiety" albo „To czysto kobiecy punkt widzenia".

A któraż kobieta lubi, gdy zapomina się o jej rocznicach, kwiatach, drobiazgach?

Współczesna kobieta nie toleruje wprost mężczyzn, którzy robią sceny w lokalach, zadręczają towarzyszkę życia scenami zazdrości, albo zbyt widocznie umizgają się i czulą.

Kobiety nie znoszą, gdy w tańcu drepce się po pantofelkach. Nie jest lubiany przez kobiety mężczyzna, który w czasie tańca zbytnio się zbliża, gdy zamiast tańczyć — chce chodzić. Kobiety gremialnie wypowiadają się za tym, że chcą albo tańczyć naprawdę, albo spokojnie siedzieć lub rozmawiać.

Kobiety wprost nie znoszą mężczyzn niechlujów, brudasów, niezdarów, nieułożonych, a przy tym zarozumiałych.

A co myślą kobiety o dobrym wychowaniu mężczyzny? Kobiety przeważnie uważają je za podstawowe w życiu towarzyskim i w życiu codziennym. Pewna gwiazda filmowa, której postawiono pytanie na ten temat, odpowiedziała spokojnie, że mąż jej w ciągu dzisięciu lat od chwili ślubu nigdy nie zapomniał wstać, gdy ona wchodziła do pokoju, nie zdarzyło się też, aby we właściwej chwili nie podał szala, parasolki lub innego drobiazgu potrzebnego w danej chwili.

Nikt nie lubi palacza cygar i nudziarzy.

Mężczyznę, któryby zgromadził w sobie wszystkie doskonałości, oczywiście trudno spotkać. Kobieta nie pragnie ideału, ale chce typu dość zdecydowanego, silnego, konsekwentnego i dbającego o siebie i dom. Każda kobieta przyznaje, że najlepszymi przyjaciółmi są mężczyźni.

Mezaljans w rodzie Napoleona

Przed dwoma dniami odbył się w jednym z kościołów katolickich w dzielnicy Kensington w Londynie, ślub 26-o letniej księżniczki Marii - Klotyldy Bonaparte z 46-o letnim architektem rosyjskim Sergiuszem Witte, który, podczas wojny światowej był oficerem gwardii carskiej.

Księżniczka Klotylda uchodzi za jedną najpiękniejszych księżniczek Europy. Jest ona po matce wnuczką króla belgijskiego Leopolda II a po ojcu prawnuczką króla Westfalii Hieronima, najmłodszego brata Napoleona I. i bliską krewną panującego domu włoskiego. Jej jedyny brat Ludwik - Napoleon, jest pretendentem do cesarskiego tronu Francji i ostatnim potomkiem męskim rodziny Bonaparte.

Małżeństwo księżniczki Klotyldy zostało zawarte wbrew woli rodziny. Ani jej matka, księżna Klementyna Belgijska ani jej brat nie byli obecni na ślubie. Pannę młodą do ołtarza prowadził Włodzimierz ks. Golicyn, kolega pana młodego. Państwo Witte mają zamiar osiedlić się w Anglii. Należy dodać, że mąż księżniczki Bonapartе jest bliskim krewnym znanego rosyjskiego męża stanu i premiera w r. 1905-6 Sergjusza Wittego, za rządów którego została ogłoszona nowa konstytucja rosyjska, nadająca Rosji ustrój pół - parlamentarny. Premier Witte odegrał wybitną rolę w polityce zagranicznej i podpisał 1905 r. traktat pokojowy z Japonią w Portsmouth w Ameryce. Był on również znanym finansistą i długoletnim ministrem skarbu za Mikołaja II-go.

Rok życia przed lustrem

Wymowne obliczenie Anglika

Pewien Anglik zrobił ciekawe obliczenie.

Oto obserwował on pewną ilość swych znajomych kobiet, bacznie notując czas, który w ciągu dnia spędzały na uzupełnianiu swych wdzięków za pomocą kosmetyków.

Anglik nie liczył funkcji porannego czesania, czy kąpieli.

Nie! Liczył tylko czas, spędzony na manicurowaniu paznokci, pudrowaniu nosa, uzupełnianiu kolorków na twarzy, czernieniu brwi, tuszowaniu rzęs i malowaniu ust pomadką.

Obliczenia jego wypadły w sposób dla kobiet druzgocący.

Oto przeciętnie (to znaczy niektóre kobiety mniej, inne znacznie więcej) kobieta traci na te funkcje pół godziny dziennie.

Anglik zrobił obliczenie i doszedł do wniosku, że w ciągu przeciętnego życia każda kobieta traci w sumie (jeżeli te półgodzinki dodać) rok życia na te czynności.

Czy rzeczywiście traci?

Odpowiedź na to pytanie wypadnie pewnie rozmaicie. Fakt pozostanie faktem

Do legionistów i peowiaków

Odezwa Szefa O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskiego

W Nr. 6 Biuletynu Informacyjnego, wydanego w październiku przez komendę naczelną Związku Legionistów i zarząd główny Związku Peowiaków, ukazała się następująca odezwa szefa O. Z. N., gen. St. Skwarczyńskiego.

— Czasy, w których żyjemy, coraz wyraźniej wskazują na słuszność tej wielkiej prawdy, głoszącej, że tylko siła Narodu decyduje o jego wielkości i przyszłości. Legioniści i peowiacy prawdę tę wyznają od dawna; wyznają ją czynnie, od chwili, w której stanęli w szeregach żołnierzy Józefa Piłsudskiego, by Polsce niepodległość i siłę wywalczyć.

Odzyskanie niepodległości mamy już poza sobą — to okres dumnej i bohaterskiej przeszłości. Dziś całą swą energię i wysiłek skierować musimy dla umacniania potęgi Państwa i zwiększenia jego sił obronnych. Do tej pracy wezwał nas Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły - Rydz, wskazując, że dokonać jej można zgodnym wysiłkiem całego, zjednoczonego Narodu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego postawił sobie za zadanie zrealizowanie wskazań Naczelnego Wodza w dążeniu do Polski Wielkiej, Potężnej i Sprawiedliwej. Wyciągnęliśmy bratnią dłoń do wszystkich rzetelnych Polaków z wezwaniem do szczerej współpracy. Chcemy jednolicie zorganizować i poruszyć wszystkie siły Narodu dla budowania wielkiej jego przyszłości.

W pracy tej liczę bardzo, Koledzy Legioniści i Peowiacy, na Waszą — jak zawsze — czynną postawę i na waszą wydatną pomoc. Apeluję do Was, abyście przejawiali swą czynną działalność nie tylko w ramach organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako jego członkowie, lecz również, abyście na każdym posterunku Waszej pracy społecznej, czy zawodowej głosili wspólną nam wszystkim ideę zjednoczenia Narodu. W dobie współczesnych wydarzeń międzynarodowych o wielkiej doniosłości historycznej konieczność zwarcia naszych szeregów jest bezsporna i jasna.

W tym dziejowym okresie szczególnego znaczenia nabiera ważny w życiu wewnętrznym Państwa akt wyborów do ciał ustawodawczych. Powaga chwili nakazuje nam, przez masowy udział w wyborach, stwierdzić, że nasz parlament posiada mocny autorytet, oparty na woli olbrzymiej większości Narodu. Musimy raz jeszcze dowieść, że w chwilach dla Państwa decydujących wszyscy Polacy są zawsze zjednoczeni, ożywieni jednym duchem i jedną wolą. Dlatego też wzywam Was, Koledzy, do zdecydowanego głoszenia konieczności udziału w wyborach i piętnowania tych, którzyby chcieli temu przeciwdziałać, oraz do poparcia, z całą Waszą wypróbowaną energią, akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Pamiętajmy, że wobec cieni Józefa Piłsudskiego jesteśmy odpowiedzialni za siłę i wielkość Polski.

Osiągnąć to możemy tylko przez zjednoczenie Narodu.

(—) Stanisław Skwarczyński,
gen. brygady, Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

O przywrócenie dodatków rodzinnych

Posiedzenie komisji porozumiewawczej Zw. Pracowniczych

Warszawa, 26. 10.

Nadzwyczajne posiedzenie plenum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w dniu 21 listopada 1938 r. jednogłośnie powzięło uchwałę o poparciu w pełni akcji Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych o poprawę bytu pracowników państwowych, a w szczególności zniesienie podatku specjalnego, zwrot opłat szkolnych i przywrócenie dodatków rodzinnych. Jak wiadomo, Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych zamierza przeprowadzić szeroką akcję masowych zebrań pracowniczych na terenie całej Rzeczypospolitej, na których zostaną wysunięte te sprawy.

Demonstracje Str. Narodowego przeciw gen. Hallerowi

Łódź, 26. 10.

Na dzień 23 bm. wyznaczony został w Łodzi zjazd Hallerczyków z całego kraju. Już w sobotę przybyły do Łodzi liczne oddziały Hallerczyków z chorągwiami, by powitać gen. Hallera, który przybył o godz. 17,20 na dworzec Łódź Kaliska. Na dworcu ustawili się szpalerem poczty sztandarowe i b. żołnierze Armii Polskiej we Francji. Zgromadziły się również liczne tłumy mieszkańców, by powitać przyjeżdżającego generała.

Przybyli również członkowie Stronnictwa Narodowego, którzy wznosili okrzyki przeciw gen. Hallerowi. Dzięki spokojnemu zachowaniu się Hallerczyków do awantur nie doszło. Gdy w godzinach wieczornych dnia 22 bm. toczyły się obrady w Domu Ludowym, nadesłane zostało zawiadomienie władz starościńskich, iż ze względu na niebezpieczeństwo nie zostaje udzielone zezwolenie na urządzenie przemarszu Hallerczyków przez ulice miasta. Wobec tego członek zarządu głównego płk. Medelski na życzenie gen. Hallera natychmiast wystosował telegram do p. premiera, prosząc o wydanie decyzji cofnięcia zakazu. Gdy decyzja nie nadeszła, Hallerczycy chodnikami udali się do katedry na nabożeństwo, które odprawił J. E. ks. biskup Tomczak. Po nabożeństwie złożono wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza oraz przed pomnikiem ks. Skorupki. Następnie uczestnicy udali się na odprawę do Domu Ludowego. Zjazd został odroczony i odbędzie się w innym czasie. Przed katedrą zgromadzeni członkowie Str. Narodowego demonstrowali ponownie przeciw gen. Hallerowi, jednak do poważniejszych awantur dzięki spokojowi zebranych Hallerczyków nie doszło.

Sprawy celne łącznie z Sudetami

Wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Warszawa, 26. 10.

W związku ze zmianą granic Czechosłowacji, a co za tym idzie trudnościami w sprowadzaniu towarów, pochodzących z obszarów, które należą obecnie do terytorium niemieckiego — Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło następujących wyjaśnień.

ZMIANA POZWOLEŃ.

Do czasu definitywnego załatwienia sprawy importu towarów z krajów sudeckich w drodze rokowań z Rzeszą Niemiecką dotychczasowy tryb wydawania pozwoleń przywozu z kontyngentów czeskich nie ulega zmianie. W wypadkach niehonorowania przez Urzędy Celne pozwoleń na Czechosłowację Ministerstwo skłonne jest na podstawie indywidualnych wniosków wyrażać zgodę na zmianę kraju pochodzenia na Niemcy. Celem nienarażania importerów na zbędne koszta w odniesieniu do omawianych zmian przy pozwoleniach jeszcze niewydanych, wydanie pozwoleń przywozu poprzedzone będzie wysłaniem zawiadomień o opłatach manipulacyjnych co da możność poszczególnym importerom ścisłego sprecyzowania kraju pochodzenia. Zmiana pozwoleń przywozu już wydanych może mieć miejsce jedynie w wypadku, o ile dany artykuł, na który pozwolenie opiewa objęty jest listą kontyngentów niemieckich, wzgl. którego import jest liberalny. Zmiana ta pociąga za sobą konieczność uiszczenia opłat manipulacyjnych w wysokości połowy pierwotnie wpłaconych opłat z maksymalną opłatą zł 30. Jednocześnie Ministerstwo poleciło wstrzymać wydawanie pozwoleń przywozu na Czechosłowację w odniesieniu do towarów pochodzenia sudeckiego do czasu wydania odnośnych dyspozycyj.

PROLONGATY POZWOLEŃ.

Ministerstwo upoważniło Izby do liberalnego traktowania podań o prolongatę pozwoleń przywozu wydanych na Czechosłowację, których termin ważności upłynął po dniu 15 września, z tym jednakże, że termin ważności sprolongowanego pozwolenia nie może przekraczać daty 31 października 1938 roku. Prolongaty pozwoleń powinny nastąpić za pobraniem pełnych opłat manipulacyjnych.

Długo niepochwytny postrach kobiet w potrzasku

Zwyrodniały brutal niepokoił dwa powiaty

Szubin, 26. 10.

W powiecie bydgoskim i szubińskim od dłuższego czasu zdarzały się napady na samotnie idące kobiety. Mimo starań policja długo nie mogła wykryć bandyty, który dopiero w tym tygodniu wpadł w jej ręce. Mianowicie w ubiegłą niedzielę zanotowano siódmy z rzędu napad na żonę kowala z Pińska. Napadł na nią nieznany osobnik i usiłował ją zniewolić. Gdy zaczęła się bronić, związał ją i zbił do krwi. Zbroczona krwią wyrwała się z rąk bandyty, wróciła do domu, zapamiętawszy numer roweru zwyrodnialca, który naprowadził policję na ślad zbrodniarza. Wszczęto natychmiast pościg i zdołano przychwycić Władysława Jesionowskiego, em. wachmistrza, zamieszkałego w Murowańcu pod Bydgoszczą, który był ostatnio karany za defraudację na rok więzienia i utratę praw.

Początkowo Jesionowski nie przyznawał się do winy, dopiero po konfrontacji przyznał się z cynizmem do siedmiu napadów na samotnie idące kobiety. Zwyrodnialca osadzono w więzieniu bydgoskim.

Słowa J. E. Ks. Prymasa na murach stolicy

Warszawa, 26. 10.

Na murach stolicy zostały rozklejone odezwy, zawierające tekst oświadczenia J. E. ks. Prymasa Polski — Augusta Hlonda, w których J. E. ks. Prymas wzywa do głosowania w nadchodzących wyborach, dając wskazówki na jakich kandydatów należy głosować. Po przytoczeniu tekstu oświadczenia prymasowskiego odezwa kończy się apelem, aby wszyscy głosowali do Sejmu.

Sześć aresztowań za akcję przeciwwyborczą

Kielce, 26. 10.

Policja państwowa aresztowała dwóch dalszych członków Stronnictwa Narodowego za akcję przeciwwyborczą. Do tej pory w Kielcach aresztowano 6 członków Str. Narodowego.

Eksport konserw

Warszawa, 26. 10.

Jesienny zbiór owoców ożywił fabryki konserwowe, które w intensywny sposób pracowały nad przerobem owoców. Produkcja znów przetworów ogórkowych i pomidorowych została zakończona nieznaczną nadwyżką towaru, która przyczyniła się do zwiększenia zapasów. Fabryki konserw rybnych przerabiały wyłącznie ryby połowów krajowych. Rozpoczęto zarazem eksport konserw ogórkowych i rybnych. Większe partie towarów wysłano do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Południowej Afryki i Palestyny. W jednym miesiącu wrześniu b. r. wysłano 30 tysięcy dużych puszek ogórków. Pełne jednak nasilenie wywozu będzie osiągnięte dopiero w październiku i listopadzie br.

Posłowie z Zaolzia

Warszawa, 26. 10. (PAT.)

Zarządzeniem z dnia 23 bm. na podstawie artykułu 3 dekretu o zjednoczeniu odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską, Pan Prezydent Rzplitej powołał na posłów do sejmu śląskiego: dr. Franciszka Bajorka, koncypienta adwokackiego we Frysztacie, księdza Józefa Bergera, pastora w Cieszynie zachodnim, Augustyna Łukosza, emerytowanego funkcjonariusza kolejowego w Łąkach i Rudolfa Paszka, dyrektora szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.

Obrady harcerstwa

Warszawa, 26. 10.

Z końcem listopada odbędą się w Warszawie obrady Naczelnej Rady Harcerskiej. Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego będzie miał miejsce w maju 1939 r. w Lublinie.

Produkcja leków ziołowych

Warszawa, 26. 10.

Na życzenie min. przemysłu i handlu, główny inspektorat standaryzacyjny opracował całokształt zagadnień, dotyczących produkcji leczniczych soków roślinnych. Dotychczas bowiem stale rozwijającej się wytwórczości leczniczej ziołowej zagraża poważnie przywóz z zagranicy. Zdarza się przy tym, że my sami wysyłamy zioła lecznicze, które następnie powracają do nas jako gotowy produkt leczniczy. Według danych głównego inspektoratu standaryzacyjnego mamy w Polsce surowce pierwszorzędnej jakości. Posiadamy wszystko, aby zwiększyć swe możliwości wywozowe i zaspokoić wymagania rynku wewnętrznego.

Zbąszyń

— **Zakończenie Tygodnia LOPP.** Tegoroczny propagandowy Tydzień LOPP na terenie kolejowym w Zbąszyniu został już całkowicie zakończony. Rezultaty osiągnięte są wspaniałe, w Zbąszyniu w czasie istnienia Koła kolejowego dotychczas nie notowane. Razem zebrano 543,35 zł. Pracownicy kolejowi coraz bardziej rozumieją cel i zadanie LOPP, za co należy im się szczere uznanie. W ciągu Tygodnia LOPP wstąpiło nowych 33 członków. Na 478 pracowników kolejowych tylko 25 jest dzikich. Należy się też serdeczne podziękowanie wszystkim kwestarkom i kwestarzom, którzy bezinteresownie przyczynili się do podniesienia stanu finansowego koła LOPP.

Kępno

— **Straszne zderzenie samochodów pod Kępnem.** W odległości 6 klm. od Kępna samochód kupca Zielonki z Kępna zderzył się w trakcie mijania z ciężarówką kupca Chąci z Wieruszowa. Wszyscy pasażerowie odnieśli kontuzje, robotnik zaś Laskowski z Kępna doznał wyrwania nogi ze stawów przy tułowiu. Odstawiono go samochodem osobowym do szpitala w Kępnie.

Winowajca katastrofy, szofer Krzak, nie troszcząc się o rannych, pojechał dalej.

Konin

— **Krwawa bójka dwóch robotników.** Pomiędzy Józefem Szczepaniakiem a Ludwikiem Sieczkarskim z Czarkowa pod Koninem, robotnikami, zatrudnionymi przy budowie kanału Warta — Gopło, powstała sprzeczka, której tłem była praca. Podczas sprzeczki Szczepaniak uderzył Sieczkarskiego, a ten dobył noża i zadał nim śmiertelną ranę Szczepaniakowi, powodując natychmiastową śmierć. Zabójcę aresztowano.

Szubin

— **Wypadek przy młóceniu.** Podczas młócenia zboża maszyną parową u rolnika Marolewskiego w Ojrzanowie pod Łabiszynem, syn rolnika, Władysław, lat 25, przechodząc po maszynie wpadł w otwór prawą nogą, którą pochwyciły cepy, miażdżąc mu całą prawą stopę. Zawezwany natychmiast lekarz p. Galinowski z Łabiszyna, udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem odesłano chorego do szpitala do Szubina, gdzie amputowano mu natychmiast cztery palce, tak, że pozostał mu tylko mały palec u prawej nogi.

Wągrowiec

— **Odznaczeni za pracę społeczną.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną odznaczony został p. Sylwester Czerwiński; brązowym Krzyżem Zasługi pp. Stanisław Chosiński, Zofia Dahlkowa, Leon Nalewalski, Maksymilian Ziółkowski i Kazimierz Strzelecki — wszyscy z Wągrowca.

— **Święto Chrystusa Króla.** Na ostatnią niedzielę bm. (30 października) przypada uroczystość Chrystusa - Króla, którą będziemy obchodzili pod hasłem wykonania uchwał I. Synodu Plenarnego.

— **„Straszny Dwór" St. Moniuszki** w Wągrowcu. Specjalne przedstawienie opery „Straszny Dwór" odbyło się dla młodzieży w niedzielę po południu o godz. 16-tej pod dyr. Wojciechowskiego.

— **Gremialny udział w wyborach Z. Z. P.** W związku ze zbliżającymi się wyborami, odbyło się w ub. piątek w sali Strzelnicy zebranie przedwyborcze „Związku Zawodowego Polskiego" pod przewodnictwem p. prezesa Hylki. Obszerny referat, wskazujący na konieczność wzięcia udziału w wyborach, wygłosił delegat Związku z Gniezna, p. Brzeziński.

— **Pożar w Sarbce.** Ostatniej soboty spalił się w godzinach wieczornych stóg słomy rolnika Ottona Zerbsta z Sarbki pow. Wągrowiec. Wartość stogu wynosiła 350 zł, które pokrywa Tow. Ubezp. Wzajemnych w Poznaniu. Przyczyna pożaru nieznana.

— **Audycje muzyczne.** Staraniem komisji międzyszkolnej odbyły się trzy audycje muzyczne: w godzinach popołudniowych dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś w auli Gimnazjum dla miejscowego obywatelstwa. Na program złożyły się utwory Chopina, Maszkowskiego i in. Wykonawcami byli pp.: asystent U. P. prof. St. Doliński — violonczella — i prof. Z. Pogorzelski — fortepian Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała wykonawców.

7000 bezrobotnych znalazło pracę

6-godzinny dzień pracy w przemyśle cukrowniczym

Inowrocław, 26. 10.

W związku z rozpoczętą w dniu 20 bm. kampanią buraczaną w cukrowni kruszwickiej bezrobocie w mieście oraz bliższej okolicy zmalało o przeszło 900 osób.

Rozpoczęty przerób buraków cukrowych w innych cukrowniach na terenie Kujaw, mianowicie w Gosławicach, Dobrem, Janikowie, Mątwach, Tucznie i Wierzchosławicach, zatrudnił masę bezrobotnych. Zmalały one i stopniały o 7000 bezrobotnych. Przerób w poszczególnych cukrowniach przewidziany jest do końca listopada br. Celem zatrudnienia jaknajwięcej ludzi zastosowany został w większości cukrowni 6-godzinny dzień pracy.

Wspomagajmy pracę wśród niewiernych!

Z niedzielnej „Wieczornicy Misyjnej"

Leszno, 26. 10.

W ubiegłą niedzielę odbyła się wieczorem w sali „Sokoła" „Wieczornica Misyjna", którą zagaił ks. Turkowski, przedstawiając zadania misji wśród niewiernych i obowiązki katolików, którzy dzieło misji powinni wspomagać moralnie i materialnie. Skolei chór KSMŻ. odśpiewał „Hymn Misyjny", po czym ks. prof. Marciniak wygłosił interesujący referat o wielkim misjonarzu Polaku, Ojcu Beyzymie, obrazując jego dobroczynną działalność na Madagaskarze.

W dalszym ciągu nastąpiła piękna deklamacja chórowa p. t. „św. Franciszek Ksawery".

Program zakończył obrazek sceniczny p. t. „Krzyż Indianina", wykonany przez młodzież zorganizowaną w stowarzyszeniach katolickich. Młodych „aktorów" oklaskiwano za udatny występ.

Przypłaci życiem lekkomyślny zakład

„Bohater", który zjadł 12 jaj ze skorupami

Bydgoszcz, 25. 10.

Podczas uroczystości zaręczynowych i weselnych dochodzi nieraz na wsi do bardzo niemądrych zakładów, które są nawet często przyczyną śmierci takich lekkomyślnych „bohaterów" dnia. W tych dniach do bydgoskiego szpitala przewieziono z Zacisza w bardzo groźnym stanie rolnika Stefana Kowalskiego, który podczas zaręczyn swej siostry założył się z kilku osobami, że zje 12 jaj wraz ze skorupami. Zakład wygrał, dostał jednak tak poważnych boleści, iż musiano odstawić go do szpitala. Istnieje bardzo słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Nie mogąc zaimponować ludziom niczym więcej, chciał się ten lekkomyślny rolnik popisać przed nimi wielką swoją w tym zakładzie ujawnioną głupotą, która prawdopodobnie będzie go kosztowała życie.

Brudna afera w Koronowie

Przystojne dziewczęta w szponach rozpustników

Bydgoszcz, 26. 10.

W areszcie w Bydgoszczy osadzono 7 mieszkańców Koronowa, podejrzanych o udział w brzydkiej aferze erotycznej. Aresztowani zwabiali do swoich mieszkań młode, przystojne dziewczęta, które przemocą upijali, wlewając alkohol do ust. Następnie dziewczęta te zniewalali.

Aresztowani grasowali bezkarnie w Koronowie przez dłuższy czas, gdyż pokrzywdzone dziewczęta wstydziły się o tym donieść policji. Aferę ujawniono przypadkowo. Rozpustnicy wciągnęli ostatnio do mieszkania dziewczynkę, która gdy spostrzegła, co jej grozi, chciała wyjść. Spotkała się jednak ze sprzeciwem 7 opryszków, którzy zagrodzili jej drogę. Dziewczyna postanowiła się bronić do ostatka. Na jej wołania wpadł do mieszkania właściciel domu i oswobodził dziewczynę.

Dochodzenia w tej sprawie dostarczyły tyle obciążających dowodów winy, że wszystkich uczestników nagonki na dziewczęta aresztowano.

Bardzo wcześnie rozpoczął...

16-letni kieszonkowiec grasował w targowej hali

Bydgoszcz, 26. 10.

Postrachem handlarek na targu w Bydgoszczy był przez dłuższy czas nieuchwytny kieszonkowiec. Zjawiał on się niespodzianie i operował palcami w kieszeniach straganiarek tak szybko, że gdy spostrzeżono kradzież, sprawcy już nie było. Ostatnio śmiały doliniarz pojawił się w hali targowej. Tu zamierzał się obłowić. Na stole handlarki ryb, Teresy Urbanowskiej, zauważył kasetkę z pieniędzmi. Postanowił ją zabrać. Błyskawicznym ruchem ręki sięgnął po kasetkę i rzucił się do ucieczki. Kradzież spostrzegł stróż hali targowej i puścił się za złodziejem w pogoń. Opryszka przytrzymano. Jest nim 16-letni Mieczysław Pacyna.

Odpowiadał on przed Sądem Grodzkim. „Obiecującego" młodzieńca skazano na umieszczenie w domu poprawczym.

Leszno

— **Odznaczenie dozorcy aresztu.** Dozorca aresztu Zarządu Miejskiego, Ignacy Horowski, otrzymał za długoletnią służbę brązowy medal.

— **Komisja egzaminacyjna cechu zegarmistrzów.** Izba Rzemieślnicza w Poznaniu ustanowiła dla zawodu zegarmistrzowskiego na powiaty Leszno, Rawicz, Wolsztyn, Kościan, Gostyń i Śrem następującą komisję egzaminacyjną: przewodniczący mistrz zegarm. Franciszek Bryze z Leszna, I ławnik mistrz reg. Wacław Wieczorek z Rawicza, II ławnik Jan Hołoga z Leszna. Zastępcy M. Olszewski — Leszno, Biniszkiewicz — Piaski i Matuszewski — Krzemieniewo.

— **Występ słynnego baletu.** W ubiegłą sobotę bawił w Lesznie słynny balet Parnella z Zizi Halamą, D. Dymiszkiewicz, T. Wolińskim, W. Rudzkim i K. Maciaszczykiem. Publiczność podziwiała tancerzy europejskiej sławy. Tańce w świetnej interpretacji baletu Parnella wywołały żywy zachwyt widzów. W balecie Parnella jest wszystko, co może wzbudzić podziw i zachwyt dla sztuki tanecznej.

Krotoszyn

— **Powrót wojska.** W celu godnego powitania baonu piechoty z Zaolzia zawiązał się specjalny komitet.

— **Kampania cukrowa.** Od tygodnia jest już czynna cukrownia w Zdunach, która zatrudnia w czterech zmianach w ciągu doby 800 robotników. Kampania cukrownicza będzie trwała przez 6 tygodni. Liczni bezrobotni z Krotoszyna i Zdun znaleźli zatrudnienie.

— **Uniwersytet Powszechny.** Z ramienia p. inspektora szkolnego Jurasza został utworzony komitet, który zajmie się zorganizowaniem Uniwersytetu Powszechnego w Krotoszynie. Instruktorem został wybrany p. nauczyciel Idziński.

— **Nieuczciwa służąca.** Niejaka Kwaśniewska Wład. z Krotoszyna, będąc służącą w Ostrowie i Krotoszynie, dopuściła się kradzieży. Skradzione rzeczy złodziejce odebrano.

— **Kino w Koźminie.** W najbliższym czasie zostanie otwarte stałe kino dźwiękowe. Kino to zostanie uruchomione w sali Hotelu pod Zamkiem.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 26. 10. 1938 r.

Papiery procentowe

3% prem. poż. inwest. II em. 85,25 O.
4% poż. prem. dol., seria III 43,—O.
4% poż. konsolidacyjna 68.50+
4 i pół proc. wewn. poż. państw. 1937 r. 66.25 +
5+ państw. poż. konwers. większe odc. 68.50+
5% państw. poż. konwers. dr. odc. 68.— +
4 i pół proc. złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 64.— P. większe, 64,25 P. średnie, 66.50 % drobne.
4% listy zast. konw. ostempl. P. Z. K. 55.—+

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 125,— +
Cukrownia Kruszwica 840,— P.
Herzfeld & Victorius 67,— P.
Lubań - Wronki 26.— P.
Tende[illegible]a utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 25 października 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatnia do przemiału	18,50—19,00
Żyto zdatne do przemiału	13,75—14,25
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l.	14.75—15.25
Jęczmień 673—678 g/l.	14,00—14,50
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0,35%	36,25—38,25
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	33,50—36.00
Mąka pszenna gat. I-A 0,65%	30,25—33,25
Mąka pszenna gat. II. 35—65%	26,50—29,00
Mąka żytnia gat. I. 0.50%	25.00—26.25
Mąka żytnia gat. I. 0.65 %.	22,75—24,25
Mąka ziemn. superior wł. w.	28,50—32,50
Otręby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—27,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	40,50—41,50
Rzepak jary	37,50—38,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	64.00—69.00
Gorczyca	33,00—35,00
Makuchy lniane w taflach	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13,75
Ziemniaki fabryczne za kg %	17—17½
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	5,00— 5,50
„ zwykłe prasowane	6,00—6.50
„ nadnoteckie luzem	5,50—6,00
„ nadnoteckie prasowane	6.50—7,00

Tendencja utrzymana.

Ogólny obrót: 2685 ton., w tym: pszenicy 260 t., tend. sp., żyta 813 t., tend. sp., jęczmienia 320 t., tend. sp., owsa 322 t., tend. sp., przetworów młynarskich 599 t., tend. sp., nasion 90 t., tend. sp., pastewne i in., 371 t., tend. sp.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 26 października 1938 r.

Spędzono: wołów 24, buhai 66, krów 180, jałówek 68, świń 1998, cieląt 546, owiec 381, razem 3263 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:	
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—62
Nietucz. dobrze odżywione starsze	48—52
Miernie odżywione	38—44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	72—80
Tuczone mięsiste	56—66
Nietuczone dobrze odżywione	44—52
Miernie odżywione	30—10
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	72—76
Tuczone mięsiste	54—64
Nietuczone dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	38—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	92-100
Tuczone cielęta	80—90
Dobrze odżywione	68—78
Miernie odżywione	50—64
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56—62
Dobrze odżywione	40—50
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi:	104—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi:	93—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	90— 94
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi:	80— 98
Maciory i późne kastraty	80—92

Świnie lubelskie ponad 150 kg przyniosły 101—110 zł za 100 kg.

Przebieg targu spokojny.

Targ przypadający na dzień 1 listopada 1938 r. przenosi się na 2 listopada 1938 r.

SPORT

Piłka nożna

Cracovia — Warta.

Ostatni swój mecz ligowy w bieżącym sezonie rozegrają „zieloni" z Cracovią w niedzielę, 30 bm o godz. 14-ej. Wynik tego meczu decydować będzie o zdobyciu tytułu wicemistrza Ligi P. Z. P. N. Stawka jest wielka. Możemy zaryzykować twierdzenie, że spotkanie powyższe będzie najbardziej emocjonujące z wszystkich w tym roku rozegranych meczy ligowych. Z ważności tego meczu zdają sobie sprawę obie drużyny, które wystąpią w pełnych swych składach.

Przedmecz o godz. 11,45: Polonia II. Główna — Warta II o mistrzostwo A-klasy.

Berlin — Gdańsk 2:2.

8-me zawody piłkarskie Berlin—Gdańsk zakończyły się nierozegraną 2:2. W drużynie Gdańska odznaczył się bramkarz Steffen.

Zawody piłkarskie w Katowicach.

Świętochłówicki Śląsk po niepowodzeniach w rozgrywkach o wejście do Ligi państwowej rozegrał w niedzielę pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej z leaderem rozgrywek — policyjnym KS z Katowic. Mecz zakończył się porażką Świętochłowiczan w stosunku 5:0. Policyjny KS prowadzi nadal w rozgrywkach.

Skład kontynentu nieustalony.

Zagadnienie ostatecznego składu drużyny Kontynentu przeciwko Anglii nie zostało dotychczas rozwiązane, ponieważ kapitan drużyny włoskiej Vittorio Pozzo



Włoch Piola
środkowy napastnik Europy.

poweźmie rozstrzygające decyzje dopiero dziś wieczorem w Londynie. Piłkarze, zebrani w Amsterdamie, wyjechali w sobotę wieczorem do Londynu, dokąd przybyli w poniedziałek rano. Spotkanie obu drużyn nastąpi w środę o godz. 16-ej czasu środkowo - europejskiego.

Mecz Polska-Norwegia



W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Norwegii i Polski. Zawody zostały zakończone wynikiem 2:2, uważanym za poważny sukces drużyny polskiej. Zawodom przyglądało się około 20 tysięcy widzów, wśród których był obecny P. Marszałek Śmigły-Rydz.
Na zdjęciu — fragment zawodów, pod bramką norweską.

Lekkoatletyka

Lekkoatletyczne zawody szkolne.

W ramach lekkoatletycznych zawodów szkolnych, odbytych w Chorzowie, Rajski uzyskał w skoku wzwyż wynik 1.82,5, a Bieniok w rzucie młotem 34,01, ustalając nowy rekord szkolny.

Dziesięciobój o mistrzostwo Śląska.

W Katowicach odbył się dziesięciobój o mistrzostwo Śląska. Zwycieżył Mucha (Sokół) Czeladź uzyskując 5328 pkt. przed Woźniczką (Stadion) 4140 pkt.

W ramach tych zawodów Węglarczyk zaatakował własny rekord Polski w rzucie młotem. Węglarczyk uzyskał wynik 50.48 m., wyrównując własny rekord Polski. Zaznaczyć należy, że Węglarczyk miał 4 rzuty ponad 50 m. a mianowicie: 50.45, 50.38, 50,35 i 50.48.

Pięściarstwo

K. P. W. — H. C. P.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 19-tej odbędzie się na sali Klubu Sportowego H. Cegielski przy Górnej Wildzie 180, mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pozn. Okr. Zw. Boks. w klasie B. pomiędzy drużynami K. S. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z K. S. H. Cegielski.

Hallo! Tu Radio



Piątek, dnia 28 października 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka baletowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 „Hokus pokus dominikus" — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Rozmowa z chorymi. 16,30 Pieśni ludowe. 16,45 Rodowód silników — pogadanka. 17,00 Koncert kameralny. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Opowiadania marynarskie. 19,15 Koncert muzyki lekkiej. 20,40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Rezerwa. 21,15 Fragmenty z op. „Faust". 22,15 Henryk Sienkiewicz — szkic literacki. 22,30 Ludwik van Beethoven: Sonata fortepianowa a-dur op. 101. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski — w jezvku obcym.

Poznań. 8,10 Wiadomości bieżące. 8,15 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11.25 Antoni Dvorak: Kwitet a-dur. — płyty. 14,45 Program na jutro. 14,50 Przegląd giełdowy. 17,45 Rozmaitości. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,15 Poznań — ośrodek kultury i sztuki 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,30 Muzyka lekka — płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,45 Sofia. „Wesołe kumoszki". 20,00 Droitwich. „Hugh the Drover". 20,10 Wiedeń. „Klasycy wiedeńscy" — koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21,00 Sztokholm. Koncert symfoniczny. 21,25 Sottens. „Samson i Dalila". 21,30 Radio Paris. Koncert orkiestry symfonicznej. 21,30 Strasburg. Festiwal Bizeta. 22,45 Droitwich. Koncert.

WÓZ PROPAGANDOWY NA ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI.

Najnowszym nabytkiem Polskiego Radia są propagandowe wozy z urządzeniem megafonowym. Wozy wykonane są przez Zakłady P. Z. T. Każdy z trzech wozów wyposażony jest w cztery ruchome potężne głośniki, zasilane przez centralę mikrofonową wozu.

Pierwszy wóz megafonowy Polskiego Radia uda się w najbliższych dniach na tereny Rozgłośni Warszawskiej i działać będzie w promieniu jej zasięgu kryształkowego. Następną podróż wóz odbędzie po Śląsku Zaolzańskim.

„W MUZYKALNYM DOMU".

Dnia 27. 10. o godz. 16,35 odbędzie sie pierwsza audycja w tym sezonie z cyklu „W muzykalnym domu". Audycje te będą posiadać charakter odmienny od audycyj dawnych, obejmą bowiem repertuar bardziej współczesny, wokalny i instrumentalny, przy czym uwzględnione będą głównie nowości muzyczne. O godz. 17,30 rozpocznie się koncert, należący do innego cyklu, znanego słuchaczom z ubiegłych sezonów, a mianowicie „Nasze pieśni". Charakter dydaktyczny, popularny nosi cykli p. t. „Gawędy o muzyce". Jedną z takich pogadanek „O tytułach utworów muzycznych" usłyszą radiosłuchacze w czwartek o godz. 18,30. I wreszcie o godz. 22,00 nadany zostanie koncert z cyklu „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich". Tym razem odegrany zostanie kwartet smyczkowy g-moll op. 20 Haydna i Kwintet smyczkowy g-moll K. V. 516 Mozarta.

—oOo—



11)

„Oho, naumyślnie pyta! — pomyślał Romaszow, — wie, że ja przychodzę zawsze o tej porze."

— Nie, to ja Aleksandro Pietrowno — krzyknął przez drzwi nieco fałszywym głosem.

— A! Romaszko! Prosimy, wejdźże pan wejdź. Czemuście się zatrzymali? Włodeczku, wszak to Romaszow przyszedł.

Wszedł Romaszow trochę zgarbiony, machinalnie pocierając ręce.

— Natrętny gość ze mnie — nieprawdaż?

Sądził że wypowie te słowa tonem wesołym, tymczasem rzekł je jakoś drewniano.

— Cóż znowu! — krzyknęła Aleksandra Pietrowna. — Siadaj pan, napijemy się herbaty.

Patrząc mu dobrotliwie w oczy, uścisnęła energicznie jego rękę swoją ciepłą miękką, maleńką dłonią.

Nikołajew odwrócony do nich plecami siedział przy stole zawalonym książkami, atlasami, rysunkami. Przygotowywał się do egzaminu, pragnąc wstąpić do akademii sztabu generalnego. Był to już trzeci z kolei egzamin, dwóch pierwszych nie złożył, pracował więc tym usilniej. Nie obracając się do Romaszowa, Nikołajew wyciągnął do gościa rękę i rzekł swobodnie po przyjacielsku.

— Jak się macie Jerzy Aleksandrowiczu. Nowin żadnych niema? Ola, daj mu herbaty. Wybaczcie mi, jestem szalenia zajęty.

„Naturalnie, niepotrzebnie tutaj przyszedłem" — pomyślał z rozpaczą Romaszow.

—Niema, jakieżby były nowiny... Centaur awanturował się z podpułkownikiem Lechem. Lech podobno był pijany; rzecz cała działa się w klubie. Epifanowa wsadził na odwach.

— Tak? — zapytał z roztargnieniem Nikałajew. — Powiedz pan?

— I mnie skazał na cztery doby — jednym słowem nowiny stare.

Zdawało mu się, że nie jest naturalnym .W tej chwili jednak Romaszow pomyślał, że jeśli i tak bywa, to rzadko kto z otaczających taką nienaturalność spostrzega, właściwie czuje też ją sam w sobie i na tym koniec. Siedział na krzesełku obok pani Oli, która robiła jakąś koronkę.

Była zawsze czymś zajęta. Wszystkie serwetki, obrusiki, abażury w całym domu były jej robotą.

Romaszow ostrożnie wziął niteczkę idącą od kłębka do małej rączki i spytał:

— Jak się nazywa ta koronka?

— Gipiura. Po raz dziesiąty już się pan pytasz,

Spojrzała przenikliwie na porucznika, spuściła oczy, znów je podniosła i zaśmiała się.

— Wszystko byłoby dobrze, Jerzy Aleksiejewiczu tylko... ot bądź pan sobą. Bądź sobą — zakomenderowała.

Romaszow westchnął, patrząc z ukosa na potężny kark Nikołajewa, bielejący nad kołnierzem kurtki.

— Szczęśliwy Władymir Efimycz, — rzekł on, — W lecie pojedzie do Petersburga... wstąpi do akademii.

— To jeszcze pytanie, — ostro powiedziała pani Ola, śląc te słowa pod adresem męża. — Już dwa razy wracał do pułku, teraz to już ostatni — ten będzie ostatni.

Nikołajew zwrócił się ku niej. Dobre męstwa pełne jego oblicze poczerwieniało, a duże ciemne oczy o wołowym wyrazie groźnie błysnęły.

— Nie pleć, nie pleć Oleńko! Powiedziałem, że zdam, to zdam!

— Powiedziałem! — przedrzeźniała go żona i tak samo jak Nikołajew, małą smukłą rączką uderzyła po kolanie. — Powiedz ty mi lepiej — jakie są zasady porządku bojowego? Wiesz pan, — zaśmiała się zuchowato, zwracając do Romaszowa, — lepiej od niego całą taktykę umiem. No, Władeczku, oficerze generalnego sztabu, zasady?

— Żarty, daj mi spokój — burknął Nikołajew. Lecz nagle razem z krzesłem przysunął się do żony, patrząc na nią z lękiem.

— Czekajże, kobietko, istotnie, wiesz, nie zupełnie pamiętam. Bojowy porządek? Powinien on na tym polegać, aby jak najmniej mógł być pustoszonym przez ogień nieprzyjacielski, dalej, aby można doskonale komenderować... dalej... czekaj no.

— Za to ostatnie pieniążki się płaci — zawołała pani Ola i szybko, jak to czynią pierwsze uczennice, spuściła oczy, nieco się kołysząc, jednym tchem wyrzekła:

— Porządek bojowy polegać winien na szybkich zwrotach, szybkich ruchach, gibkości, na dogodności komendy, na stosowaniu się do danego miejsca; powinien jak najmniej ucierpieć od wrogich kul, szybko rozwijać i zwijać szyk bojowy, prędko zawsze być gotowym do pochodu... no to i wszystko.

Podniosła oczy, odetchnęła i śmiejąc się rzekła do Romaszowa.

— Dobrze?

— Cóż to za pamięć! — zazdrośnie wykrzyknął Nikołajew, pogrążając się w pracy.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

P. Prezydent R. P. na ziemi wielkopolskiej

Poświęcenie osad parcelacyjnych w Nowej Wsi

Poznań, 26, 10.

Co roku, na jesieni, władze administracji rolnej w Wielkopolsce oddają nowonabywcom gospodarstwa, tworzone z parcelacji majątków państwowych. Na jesieni bowiem oddają je komisyjnie przedsiębiorcy budowlani, a władze skolei przekazują zabudowania nowopowstających osiedli nabywcom działek. W roku bieżącym po raz pierwszy akcji tej wieńczącej powstawanie nowych warsztatów pracy nadano uroczysty charakter.

W powiecie szamotulskim dokonano wczoraj uroczystego poświęcenia nowych osad utworzonych z parcelacji majątków rządowych w Nowej Wsi i Biezdrowie.

Dla podniesienia wagi i znaczenia tego aktu wynikającego z przebudowy ustroju rolnego w państwie uroczystości w powiecie szamotulskim zaszczycone zostały obecnością P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, oraz błogosławieństwem, którego udzielił nowym gospodarzom na ziemi Wielkopolskiej, najwyższy dostojnik Kościoła Katolickiego w Polsce, J. Em. Ks. August Hlond.

POWITANIE WE WRONKACH



Min. Poniatowski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził noc w pociągu salonowym na stacji kolejowej we Wronkach. — Wraz z P. Prezydentem, któremu towarzyszyła jego małżonka — przybyli m. in. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Poniatowski, wiceministrowie Wierusz - Kowalski i Jaroszyński, prezes N. I. K. Krzemieński, generał Schally i obaj adiutanci przyboczni.

Na dworcu przywitali dostojnego gościa i jego świtę wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski, dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki i kompania honorowa jednego z poznańskich pułków piechoty.

Z Wronek korowód samochodów udał się na teren parcelacyjny w Nowej Wsi — gdzie ustawiono ołtarz polowy, przybrany w barwy narodowe. Miejscowa ludność osadnicza oraz delegacje Kółek Rolniczych z Wielkopolski i Pomorza z pocztami sztandarowymi utworzyli olbrzymi czworobok, na placu, na których łopotał na wietrze las sztandarów. Tutaj zebrali się w międzyczasie liczni przedstawiciele władz i instytucyj i społeczeństwa.

Krótko przed przyjazdem p. Prezydenta Rzplitej przybył J. Em. Ks. Kardynał Hlond w otoczeniu duchowieństwa.

W chwili przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej orkiestra odegrała hymn narodowy, zaś szpalery dziatwy szkolnej, która obsadziła całą trasę drogi do Nowej Wsi, manifestowały swą radość chorągiewkami i wznoszeniem entuzjastycznych okrzyków „niech żyje".

CHLEBEM I SOLĄ

Na spotkanie Głowy Państwa wyszedł osadnik Kaczmarek, który powitał Go chlebem i solą, wygłaszając następujące przemówienie:

„Mam zaszczyt powitać Najdostojniejszego Pana Prezydenta w imieniu tych wszystkich rolników, którzy tu osiedlili się na nowych warsztatach pracy. Staropolskim odwiecznym obyczajem witamy chlebem i solą i dziękujemy serdecznie za przybycie do nas i zainteresowanie się naszym życiem. Prosimy o otoczenie nas opieką, a my ze swej strony dołożymy starań, by gospodarstwa nasze powstałe z woli Państwa i utrzymać na wysokim poziomie".

Pan Prezydent udał się następnie wśród niemilknących okrzyków zebranej ludności na specjalnie wybudowaną trybunę, przybraną w sztandary, zieleń i kilimy i zajął miejsce w specjalnie przygotowanym fotelu. Za Panem Prezydentem po lewej stronie zajęła miejsce pani Prezydentowa, po prawej zaś J. E. ks. kardynał Hlond.

W dalszych rzędach zasiedli dostojnicy państwowi oraz uczestnicy uroczystości.

Po mszy św., którą odprawił proboszcz miejscowy ks. dziekan Panewicz z Chrzypska, ks. Kardynał Prymas Polski w podniosłym przemówieniu zwrócił się do osadników Wielkopolski i Pomorza i udzielił im błogosławieństwa ich pracy, życząc jak najlepszych wyników zarówno w pracy rolniczej jak i obywatelskiej.



Uśmiechem radosnym darzył P. Prezydent witające Go harcerki w Sierakowie.

Z kolei głos zabrał wojewoda p. Maruszewski, który nakreślił rys historyczny osadnictwa wielkopolskiego i pomorskiego oraz scharakteryzował akcję parcelacyjną, prowadzoną na tym terenie przez Rząd. Kończąc przemówienie wojewoda Maruszewski wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Polski.

Następnie przemawiali pp. Prezes Wlkp. Izby Roln. Morawski, prezes W. T. K. R. Mikołajczyk oraz reprezentanci osadników wielkopolskich i pomorskich Kaczmarek i Franciszek Rząsa.

ZWIEDZANIE OSAD.

Po przemówieniu Pan Prezydent wraz ze świtą przeszedł przed frontem delegacyj rolniczych, po czym nastąpił objazd i zwiedzenie osad rozparcelowanego majątku państw. Nowej Wsi z folwarkami Marianowo, Staremiasto i Smolnica, oraz majętności Biezdrowo.



P. Prezydent R. P., J. Em. ks. Prymas Hlond i Pani Prezydentowa w gościnie u osadnika Andrzeja Pospiesznego.

O celowości realizowanej akcji parcelacyjnej mówiły P. Prezydentowi wiele twarze zadowolonych obdarzonych ziemią i własnym warsztatem pracy osadników, świadczyły również o tem spontaniczne wybuchy wdzięczności, jakimi witali Pana Prezydenta i Ministra Rolnictwa na progu każdej zwiedzonej zagrody.

Z nieukrywaną dumą pokazywali osadnicy rezultaty twardej pracy własnych rąk i plony z wzorowo uprawianych zagonów.

ODJAZD DO SIERAKOWA.

O godz. 13 Pan Prezydent R. P. wraz z uczestnikami uroczystości udał się do Sierakowa, zwiedzając po drodze zagrody osadników Czajki i Andrzeja Pospiesznego na ostatnio rozparcelowanym terenie majątku Charcice-Izdebno w pow. międzychodzkim, z których utworzono 47 osad rolniczych o przeciętnym obszarze 10 ha.

Wzdłuż całej trasy, ozdobionej niezliczonymi bramami triumfalnymi i sztandarami, rozwieszonymi pomiędzy drzewami, ustawione były wiwatujące szpalery dziatwy szkolnej, szamotulanek w barwnych strojach regionalnych i miejscowych organizacyj p. w., społecznych i kulturalnych.

Po krótkim odpoczynku w gmachu Zarządu Stadniny Państwowej, Pan Prezydent spożył skromny posiłek w towarzystwie przybyłych z Warszawy oraz z województwa poznańskiego i pomorskiego gości w liczbie ok. 120 osób, którzy następnie zwiedzili stadninę i jej urządzenia.

ODJAZD P. PREZYDENTA.

Na krótko przed zapadnięciem zmroku Pan Prezydent R. P. w otoczeniu swej świty, przedstawicieli władz i instytucyj rolniczych odjechał do Wronek, skąd udał się pociągiem specjalnym w drogę powrotną do Warszawy.

Rozszerzenie działalności L. M. K.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem mgr Kazimierza Jaglarza zebranie organizacyjne Komisji Turystycznej przy zarządzie okręgu poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej. W obszernej dyskusji nad programem prac brali udział pp. mgr K. Jaglarz, not. Czesław Chmielewski i naczeln. Ed. Gramza.

Komisja jako jedno z głównych zadań wzięła pod uwagę propagandę i organizację obozów Ligi Morskiej i Kolonialnej dla starszych, jak również dla młodzieży szkolnej oraz organizację tanich wycieczek morskich.

Kronika

27 paźdz.

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Środa 26 Ewarysta
Czwartek 27 Sabiny

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 753 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 9 st. C., najniższa + 3 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 63 cm. Temperatura wody + 6 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Postęp w motoryzacji polskiej

Firma „Józef Zagórski" buduje własną stację obsługi.

Dochodzi nas wiadomość, która każdego Polaka, interesującego się rozwojem motoryzacji w naszym kraju szczerze uraduje i która zainteresuje niewątpliwie szerokie koła polskich automobilistów. Oto znana i za swoje doskonałe efekty oraz obsługę fachową ceniona w Polsce reprezentacja samochodów marki „Chevrolet" pod nazwą **Firma Józef Zagórski** w Poznaniu, przystąpiła do budowy stacji obsługi, która będzie ku wygodzie publiczności urządzona według nowoczesnych wymogów techniki w tej dziedzinie. O powadze tego pożytecznego przedsięwzięcia świadczy fakt, że budynek stacji obsługi o powierzchni 1600 m² stanie na własnym terenie ogólnej powierzchni 12500 m², przeznaczonym na dalszą rozbudowę firmy.

Władze państwowe ustosunkowały się nadzwyczaj przychylnie do zmiany dotychczasowego planu zabudowy tego terenu na cele motoryzacyjne, co z uznaniem tu podkreślamy.

Rozbudowa firmy „Józef Zagórski" w poważnym dziele motoryzacji, jakim jest dla ruchu automobilowego obsługa stacji, świadczy o twórczej inicjatywie dyrekcji oraz o gospodarczym rozmachu tego przedsiębiorstwa, które w polskich fachowych kołach cieszy się od dawna wyrobioną, wysoce dodatnią opinią.

Poświęcenie pomnika kapłana-rycerza

Marsz. Śmigły-Rydz, Prymas Hlond, premier Składkowski i biskup Radoński na uroczystościach w Szczytnikach

Jakeśmy już w poprzednich numerach donosili, w dniu 30 bm. nastąpi w Szczytnikach pod Kaliszem odsłonięcie pomnika ks. Augustyna Kordeckiego, ufundowan. przez Ziemię Kaliską swemu synowi. Odsłonięcia, które zbiegnie się z uroczystością wręczenia przez społeczeństwo kaliskie zakupionego sprzętu wojennego dla Armii, dokona Naczelny Wódz Śmigły - Rydz, przy współudziale ks. Prymasa Hlonda, p. premiera Składkowskiego, ks. bisk. K. Radońskiego i gen. OO. Paulinów ks. Przeździeckiego.

Komitet budowy pomnika, spodziewając się wielkiego napływu gości, na to święto Ziemi Kaliskiej, mobilizuje znaczne środki aprowizacyjne na miejscu, oraz udogodnienia komunikacyjne z Poznania i okolic Kalisza.

Wręczenie honorowego doktoratu U. P.

znakomitemu językoznawcy prof. Ign. Chrzanowskiemu

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość nadania dyplomu doktora filozofii „honoris causa" uczonemu krakowskiemu, prof. Ignacemu Chrzanowskiemu.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 18 w małej auli U. P. wobec reprezentantów poznańskiego świata naukowego, literackiego, artystycznego i młodzieży akademickiej odśpiewaniem „Gaude Mater Polonia". Następnie zabrali głos J. M. Rektor Peretiatkowicz, prof. Grabowski, jako promotor uroczystego aktu, prof. Kamieński i w końcu sam prof. Chrzanowski.

Zgromadzeni zgotowali prof. Chrzanowskiemu owację.

* * *

Prof. Ignacy Chrzanowski, zastępca prof. St. Tarnowskiego, na krakowskiej katedrze historii literatury, należy do rzadkich typów uczonych, który w mistrzowski sposób łączyć potrafili wiedzę gruntowną i rzetelną z postawą osobistą w zakresie ideałów, składających się na tworzywo energii i uczuć narodowych. Urodził się on w roku 1866 w Podlaskim Stoku. Studia wyższe odbywał w Warszawie i Wrocławiu. Pracę naukową rozpoczął w r. 1889. W początkowym okresie jego pracy naukowej znać wybitny wpływ prof. Nehringa, o którym I. Chrzanowski mówił z głębokim wzruszeniem i uczuciem wdzięczności w swojej prelekcji, wygłoszonej w czasie wczorajszych uroczystości doktorskich na auli Uniwersyt. Pozn., Ignacy Chrzanowski jest autorem wielu znakomitych rozpraw z historii literatury oraz autorem tak bardzo popularnej i świetnej Historii Literatury Polskiej, przeznaczonej dla samouków i kształcącej się młodzieży.

Uniwersytet Poznański, obdarzając Ignacego Chrzanowskiego dyplomem doktora honoris causa, uczcił w nim badacza, nauczyciela i Polaka - obywatela — jak to okreśił prof. Grabowski.

Ignacy Chrzanowski, pracując jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego od roku 1910, wychował duży zastęp młodych badaczy literatury polskiej. Zajmują oni poważne stanowiska w nauce polskiej. Wszyscy — a wśród nich liczni profesorzy gimnazjalni — kochają swojego nauczyciela i żywią do Niego najgłębszą cześć i szczere poważanie. Zyskał On sobie te uczucia jako nauczyciel młodego pokolenia a przede wszystkim jako człowiek rzadko spotykanego nieskazitelnego charakteru.

Rozproszeni po Polsce uczniowie Jego wiadomość o uroczystości Uniwersytetu Poznańskiego przeczytają bez wątpienia z najgłębszą radością. Człowiek to bowiem jest, bez którego Uniwersytet Jagielloński nie spełniłby swojej roli w okresie od 1910 roku.

O pamięć dla tych, którzy na nią zasłużyli

Poznań, 26, 10.

W wyniku dotychczasowej akcji, prowadzonej przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów Oddział miejski w Poznaniu, nad grobami uczestników powstań narodowych oraz osób dla m. Poznania wzgl. kraju zasłużonych (z czasów przed odzyskaniem niepodległości) zdołano zarejestrować na cmentarzach poznańskich ogółem 138 takich grobów, a mianowicie: 27 uczestników powstania 1831 r., z tych 17 na cmentarzu starofarnym, 7 na starych cmentarzach św. marcińskich (przy ul. Towarowej), 2 na cmentarzu archikatedralnym i 1 na nowym św. marcińskim przy ul. Bukowskiej; 7 uczestników powstania wielkopolskiego (1846-48 r.) i to 5 na starych cmentarzach św. marcińskich i po 1 na cmentarzu archikatedralnym oraz farnym przy ul. Bukowskiej; 84 powstańców 1863 r. i to 31 na nowym garnizonowym, 17 na starych św. marcińskich, 3 na staro-farnym, 6 na nowym farnym, 5 na nowym św. marcińskim, na cmentarzach parafialnych: Bożego Ciała w Dębcu 6, w Górczynie 7, na Jeżycach 3, św. Jana 3, archikatedralnym 2, św. Wojciecha nowym 1; grób zasłużonych 20 i to 7 na staro - farnym i na nowym farnym, 9 na staro - św. marcińskim, 2 na archikatedralnym, 1 na górczyńskim.

Na osobnym odcinku nowego cmentarza garnizonowego, t. zw. „Szyji" pochowani zostali polegli wzgl. zmarli wskutek ran i chorób bojownicy, którzy wywalczyli wolność Ojczyzny (rok 1918 i nast.). Grobów tych na cmentarzu jest przeszło 500. Początkowo wszystkie prawie oznaczono tylko mogiłami, skromnymi krzyżami i tabliczkami z napisem. Spadzistość terenu tego cmentarza sprawiała, że mogiły rychło ulegały rozpadaniu.

Staraniem Towarzystwa obecnie wszystkie te, bez wyjątku, groby otrzymały już solidne, choć skromne ocembrowania betonowe oraz krzyże z emaliowanymi tabliczkami. Takich nowych nagrobków postawiono 406.

Acja opiekuńcza Towarzystwa — obok dorocznych ogólnie przyjętych rzeczowych obiawów pietyzmu dla Zmarłych w dniu ich święta wzgl. w czasie obchodu rocznicy powstaniowej — idzie głównie w kierunku utrzymania w stałej ewidencji wszystkich tych grobów, odnawiania nagrobków takich, którym skądinąd opieki już zabrakło, a zwłaszcza otoczenia opieką grobów, które oznacza zwykła tylko mogiła, nieraz już zrównana z ziemią. Pragnąc zachować u potomnych jak najdłużej pamięć o bohaterach, spoczywających w takich grobach, postanowiło Towarzystwo stawić na nich skromne, jednolite nagrobki. Szereg takich nagrobków postawiono już na grobach weteranów 1863 r. na nowym cmentarzu garnizonowym oraz po 1 na cmentarzach parafialnych w Dębcu, Górczynie, archikatedralnym i staro - św. marcińskim przy ul. Towarowej.

Fundusze, którymi Oddział miejski Towarzystwa w akcji rozporządza, pochodzą ze sprzedaży nalepek na dzień Zaduszny, ze zbiorów publicznych i z zasiłków Oddziału Wojewódzkiego oraz Zarządu Miejskiego. Fundusze te wobec znacznych w początkowym zwłaszcza stadium akcji na kładów są niestety niewystarczające. Oddział miejski Towarzystwa zwraca się przeto do społeczeństwa poznańskiego z gorącą prośbą, aby i nadal ofiarnymi datkami usiłowania jego popierać zechciało.

Wszelkie datki należy przekazywać do Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś zamiast zapowiedzianych „Dam i huzarów", opera Verdiego „Traviata" z Haliną Dudicz-Latoszewską w roli tytułowej, A. Raczkowskim, A. Karpackim, W. Szpingerem, A. Gretal, J. Gruszczyńskim i in. Dyryguje kapelm. Stefan Barański, reżyseria M. Janowskiej. — W czwartek wznowienie operetki „Tysiąc i jedna noc" po cenach popularnych.

— **Teatr Polski.** Dziś, w środę i dni następnych „Balladyna" Juliusza Słowackiego w realizacji reżyserskiej J. Szyndlera na tle nowej oprawy dekoracyjno - kostiumowej Z. Szpingiera, w zbiorowym wykonaniu całego niemal zespołu z p. Sawicką w roli tytułowej. W niedzielę o godz. 16-ej po cenach zniżonych „Panna Coctail".

— **Teatr Peryferyjny.** Niebywałym powodzeniem ciesząca się bajka w 2 aktach „Miś i sierotka" — powtórzona zostanie w sobotę, 29 bm. o godz. 17-ej dla mieszkańców Wildy w sali klubu sportowego HCP. (Górna Wilda 180 — fabryka Cegielskiego). Kupony ważne — bilety wcześniej w dzień przedstawienia przy kasie od 25 groszy do 75 groszy. W niedzielę, 30 bm. o godz. 15 „Miś i sierotka" po raz ostatni w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1. Kupony ważne — bilety od godziny 12-ej w dzień przedstawienia przy kasie. W czasie przerwy niedźwiadek MIŚ obdarzy dzieci słodyczami wyrobu znanych firm poznańskich. — Premiera bajki „Szewczyk i Królewna" dnia 6 listopada.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac"** w **Pasażu Łuczaka.** W poniedziałek odbyła się premiera baśni fantastycznej p. t. „Złota Poziomka". Są to nowe przygody ulubieńca dzieci „Kubusia Wszędobylskiego". W nadprogramie reżyser Teatru „Błękitny Pajac" p. Julian Sójka przedstawia po raz pierwszy w Poznaniu bardzo ciekawy „Teatr Chińskich Cieni::. Przedstawienie „Złotej Poziomki" oraz „Teatru Chińskich Cieni", odbywają się codziennie, o godz. 16. W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 4 i 6-ej po południu. Dla dzieci, które nie widziały jeszcze rewii marionetkowej „Hocki Klocki" Kuby Pajaca". Kierownictwo Teatru organizuje w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 12-ej w południe, specjalny poranek. Ceny wstępu 20 gr.

Komunikaty

— **Poznaniacy poznajcie Poznań!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę wycieczkę kulturalno - historyczną do najpiękniejszego kościoła Poznania — Fary — i jego podziemi z grobami — do dawnego pałacu Górków i dobrze zachowanej szkoły Jezuitów. Zbiórka o godz. 12-tej przed wejściem do Województwa, ul. Gołębia 1. Udział w wycieczce dla dorosłych 0,35 zł, dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. Przedsprzedaż biletów w portierni hot. Bazar, Al. Marcinkowskiego.

— **Złoci się jesień.** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę przechadzkę przyrodniczą po Sołaczu i po Uniwersyteckim Parku Dendrologicznym. O życiu przyrody jesienią opowie p. inż. Stanisław Kościelny. Zbiórka o godz. 10.45, koło przystanku tramwaju nr. 9 i 11 na początku parku Sołackiego. Udział w wycieczce dla dorosłych 0,35 zł, dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. Przedsprzedaż biletów w portierni hot. „Bazar", Al. Marcinkowskiego 10.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Na wielkopolskim froncie wyborczym

O. Z. N. rozwija w dalszym ciągu ożywioną działalność

Poznań, 26. 10.

Na terenie całej Wielkopolski odbywają się w dalszym ciągu liczne zebrania przedwyborcze, zwołane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Na zebraniach tych ludność miast i wsi, po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli OZN, wszędzie jednomyślnie deklaruje gotowość gremialnego wzięcia udziału w wyborach.

W Krzywiniu powiatu kościańskiego odbyło się zebranie przedwyborcze OZN pod przewodnictwem kierownika akcji wyborczej na obwód kościański p. Prętkowskiego. Po przemówieniu delegata Okręgu mgr. Walczaka i kandydata na posła p. Nowakowskiego odbyła się dyskusja, w czasie której obecni dali wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi do wyborów. Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć Marszałka Śmigłego - Rydza

W Krotoszynie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem rtm. Kubickiego zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali przedstawiciel Okręgu OZN Sokołowski i kandydat na posła Szymański.

W Obornikach odbyło się zebranie, któremu przewodniczył wiceburmistrz. Obecni w liczbie 500 wysłuchali zasadniczego przemówienia politycznego sekretarza Okręgu OZN mgr. Antoniego Maciejewskiego, po czym zaprezentował się kandydat na posła kpt. Orłowski.

W Rogoźnie pow. obornickiego w zebraniu przedwyborczym uczestniczyło przeszło 600 osób. Po zagajeniu przez przewodniczącego miejscowego Oddziału OZN dr. Kisielewskiego przemawiali mgr. Maciejewski i kpt. Orłowski. W dyskusji usiłował przeprowadzić dywersję znany na tamtejszym gruncie rozbijacz endecki Henke. Zebrani ustosunkowali się jednak wobec jego demagogicznych wywodów negatywnie, wobec czego zejść musiał niepyszny z estrady. Zebranie zakończyło się sukcesem OZN. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza.

W Ryczywole pow. obornickiego odbyło się zebranie przedwyborcze OZN przy obecności 300 osób. Przemawiał inspektor Neyman. W czasie dyskusji zabrał m. in. głos członek Stronnictwa Narodowego, który wypowiedział się — podobnie jak inni dyskutanci — za udziałem w wyborach.

W Bąblinie pow. obornickiego przemawiał wobec 30 osób przewodniczący Obwodu dr. Kruszka. W dyskusji wzięli m. in. żywy udział przedstawiciele duchowieństwa.

JAROCIN GOŚCIĆ BĘDZIE MINISTRA ULRYCHA. AKCJA PRZEDWYBORCZA OZN NA TERENIE POWIATU.

Jarocin, 26. 10.

Obwód jarociński OZN rozwija w związku z nadchodzącymi wyborami również bardzo żywą działalność. W dniu 22 bm. odbyła się **rada obwodowa** pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu **inspektora Romualda Kempfa.** Na obradach uczestniczył również starosta Kubicki. Omawiano szczegółowo rozwój komórek OZN w terenie, sprawę zjazdu w Poznaniu w dniu 30 bm., sprawę zebrania w Jarocinie z udziałem min. Ulrycha oraz sprawy związane z akcją wyborczą.

W dniu 24 bm. odbyło się w Hotelu Centralnym **zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych** celem omówienia spraw wyborczych. Zebranie zagaił prezes **insp. Kempfa** przewodnictwo objął p. Frąckowiak, który uzasadnił w obszernym przemówieniu obowiązek obywateli wzięcia udziału w wyborach. Następnie p. Frąckowiak odczytał projekt odezwy do społeczeństwa, którą obecni podpisali jako członkowie **Obywatelskiego Komitetu Wyborczego.**

Tego samego dnia odbyło się również zebranie Oddziału OZN w **Żerkowie** powiatu jarocińskiego pod przewodnictwem **dr Jachowskiego** przy udziale 100 osób. O polityce wewnętrznej i sprawach gospodarczych przemawiał notariusz **Józef Kazowski.**

W najbliższy piątek, dnia 28 bm. przybędzie do Jarocina p. minister komunikacji Juliusz Ulrych. W dniu tym o **godz. 16,30** odbędzie się **zebranie przedwyborcze** w sali kina **„Kristal"**, na którym min. Ulrych przedstawi się swym wyborcom. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w zebraniu wezmą udział tylko osoby zaproszone w liczbie 400.

KOŁO OZN NA SOŁACZU

W restauracji parkowej na Sołaczu odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne **Koła OZN dla dzielnicy Sołacz.** Zebraniu przewodniczył p. Suski. Obecni wysłuchali przemówień pp. Miłosia i Maciejewskiego, po czym zgłosili przystąpienie do OZN. W zebraniu uczestniczył również dyrektor poczt i telegrafów płk. Wallner.

* * *

Do wczorajszego sprawozdania o zebraniu przedwyborczym pracowników warsztatów kolejowych zakradła się pomyłka. Zebranie odbyło się z inicjatywy **kierownika Głównych Warsztatów P. P. K. inż. Obuchowskiego,** który je też zagaił i mu przewodniczył.

ZEBRANIE OZN KOŁA NR. 3 ŚRÓDMIEŚCIE DOLNE.

Pierwsze inauguracyjne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 28 października rb. o godz. 19,30 w sali restauracji „Kasyno pod Bernardynami", Pl. Bernardyński.

Woj. Maruszewski i wicewojewoda Łepkowski

na inspekcji służbowej

Pan wojewoda poznański płk. Maruszewski i p. wicewojewoda Łepkowski wyjechali w dniu dzisiejszym na inspekcję służbową do Jarocina, Ostrowa, Kępna i Kalisza.

Powrót p. wojewody nastąpi dziś wieczorem, p. wicewojewoda natomiast wróci dopiero w piątek.

TELEGRAMY

Bunty głodowe w Sowietach

Wojsko strzela do demonstrantów

Moskwa, 26. 10. (ATE)

Ostatnio w centrum sowieckiego przemysłu tekstylnego Iwanowo wybuchły wśród robotników **groźne bunty głodowe.**

Ubiegłej niedzieli kilkutysięczny tłum robotników, zgromadzony przed gmachem sowietu miejscowego wznosił **długotrwałe okrzyki antyrządowe, domagając się natych miastowej wypłaty, zalegających od kilku tygodni płac robotniczych.** W pochodzie demonstr. brały udział **kobiety i dzieci, które robotnicy ustawili w pierwszych szeregach pochodu, sądząc, że w ten sposób władze sowieckie nie odważą się na wydanie rozkazu strzelania do tłumu.** Na transparentach wypisane były żądania zwiększenia dowozu artykułów żywnościowych, których dotkliwy brak odczuwa się od dłuższego czasu.

Konny oddział specjalnych wojsk ludowego komisariatu spraw wewnętrznych zagrodził drogę demonstrantom w pobliżu gmachu miejscowego sowietu. **Wywiązała się walka, podczas której wojska NKWD dały kilka salw. Tłum został rozpędzony, kilku demonstrantów zabitych, w tej liczbie dwie kobiety, wielu zaś rannych.**

Sowieckie organy bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród robotników sowieckich fabryk tekstylnych.

Katastrofa samolotu

Pasażerowie i załoga ponieśli śmierć

Melbourne, 26. 10. (ATE)

Samolot komunikacyjny, kursujący na trasie Adelaide — Melbourne, mając na pokładzie 14 pasażerów oraz 4 członków załogi, uderzył wczoraj przed południem, lecąc w gęstej mgle, o grzbiet wzgórza masywu górskiego Dandenong i stanął natychmiast w płomieniach. Zarówno wszyscy pasażerowie jak załoga ponieśli śmierć na miejscu.

Wśród zabitych znajduje się członek australijskiego parlamentu związkowego. Jeszcze na godzinę przed katastrofą lotnisko w Melbourne usiłowało nawiązać łączność radiotelegraficzną z samolotem, czemu jednak stanęły na przeszkodzie niezwykle niekorzystne warunki atmosferyczne.

Jak usunięto Bluechera?

Sensacyjne szczegóły lotu Moskwa - Komsomolsk

Moskwa, 26. 10. (ATE)

Dopiero obecnie wychodzą na jaw interesujące szczegóły lotu Moskwa - Komsomolsk dokonanego na samolocie „Rodina" przez trzy lotniczki sowieckie. Jak okazuje, lot ten na podstawie specjalnego zarządzenia ludowego komisariatu spraw wewnętrznych zorganizowany był w połowie września, t. j. **właśnie w czasie, kiedy komisarz polityczny armii czerwonej, Mechlis, przeprowadził w Chabarowsku usunięcie marsz. Blüchera ze stanowiska dowódcy armii na Dalekim Wschodzie.**

Wyczyn lotniczek sowieckich **miał odwrócić uwagę ludności sowieckiej na Dalekim Wschodzie, a głównie garnizonów wojskowych od wydarzeń, odbywających się w głównej kwaterze marsz. Blüchera.** Dlatego też sowiecki aparat propagandowy użył środków nadzwyczajnych, aby jaknajbardziej przyciągnąć uwagę opinii sowieckiej do lotu trzech kobiet.

Według krążących w Moskwie pogłosek, **lotniczki otrzymały specjalną instrukcję lądowania w tajdze, aby opinię społeczną zaabsorbować poszukiwaniami samolotu, a jednocześnie zmobilizować całe lotnictwo dalekowschodnie pod rozkazami faworyta Stalina — komisarza Kaganowicza, rzekomo dla poszukiwań lotniczek, w rzeczywistości zaś dla stłumienia ewentualnych buntów wiernych marsz. Blücherowi garnizonów.**

NADESŁANE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 post. egzek. władz skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 27. 10. 38 r. o godz. 10 — w lokalu p Gustawa Szerfkego przy ul. Dąbrowskiego 93, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: Motor benzynowy ruchomy 8 konny, siewnik nowy marki H. F. Eckert Berlin i prasa do słomy f-my Schmidt. Cena szacunkowa 1.400.—.

Zwraca uwagę na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 21. 9. 37 r. nie doszła do skutku, wymienione przedmioty mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

2. Urząd Skarbowy w Poznaniu.

Km. IV. 333/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rew. IV, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1938 r. godz. 11, w Poznaniu, ul Skarbowa nr. 4, odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

z 1 pianina, 1 obrazu („brzozy"), 1 maszyny do pisania Remington, 3 dywanów, bufetu, stołu, 10 krzeseł, szafy do książek, i 1800 książek.

(—) Edward Gałdyński,
Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IV.

Km. 407/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pobiedziskach, Ignacy Dawid, mający kancelarię w Pobiedziskach, ul. Gnieźnieńska Nr 1, na podstawie art. 676 i 679 i 711 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1938 r o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Pobiedziskach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Antoniny Mareckiej, nieruchomości Pobiedziska tom I, karta 22 składającej się z domu mieszkalnego czynszowego, śpichrzu i budynków gospodarczych o ogólnej powierzchni 830 m² i parceli rolnej o powierzchni 2.860 m², położonej w Kapalicy. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Pobiedziskach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 23.500 gr —, cena zaś wywołania wynosi 17.625 gr —.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.350,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pobiedziskach, ul. Poznańska Nr. 16 sala Nr 7.

Dnia 25 października 1938 r.

(—) Dawid,
Komornik.

II. Km. 636/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach rewiru II. Stanisław Stężycki, mający kancelarię Nr 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Szamotułach w sali nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Zawartego w Bolewicach, nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Oporowo tom I. karta 13, położonej w Oporowie, a składającej się z domu mieszkalnego budynków gospodarczych, ogrodu i gruntu ornego oraz przynależności. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 17.19.90 ha. Księga wieczysta przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Szamotułach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.200 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.400 gr 00.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.520 gr 00 oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Powiatowego na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Szamotułach, ul. Sądowa Nr. 24, sala Nr 11.

Dnia 22. 10. 1938.

Komornik
(—) Stężycki,

Najlepsza droga w walce z komunizmem

Jak zwalczać komunizm w sferach robotniczych?

Jedni piszą o tym uczone traktaty! Inni w ogóle nic o tym nie wiedzą — bo... im się nie chce. A jeszcze inni — zakasawszy rękawy pracują wśród zagrożonych. Do tych ostatnich należy ławnik Henryk Siemieński. Gdy inni biadali i się... lękali, p. Siemieński powiedział: trzeba zbliżyć się do ludzi, ich uszanować, obronić ich słuszne prawa.

Robotnicy Włocławscy byli pozycją najbardziej może przez komunizm zagrożoną. Zdawało się, że położenie jest bez wyjścia.

Szybko zorientował się w tym położeniu p. Siemieński.

Trzeba — był zdania — podejść do ludzi z sercem, okazać im szacunek, uznać ich słuszne pragnienie czci i godności społecznej.

Trzeba — głosił — stanąć na stanowisku etyki katolickiej, trzeba przypomnieć ludziom obowiązki społeczne, ciążące na własności — i w tym duchu żądać sprawiedliwej zapłaty, opieki społecznej, zdrowego ustawodactwa pracy. Było to może najskuteczniejsze zadanie — wytłumaczyć posiadaczom, że lepiej dać dobrowolnie część swoich dóbr, niż w walce rewolucyjnej stracić wszystko.

Trzeba — dalej głosił p. Siemieński — dać im zdrową oświatę, polską i obywatelską. Popierał ją w pracach Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, zapewniając mu warunki dobrego rozwoju, w domu robotniczym im Piusa XI.

Trzeba — wreszcie — zbliżyć robotnika do społeczeństwa, wprowadzić go w życie obywatelskie, państwowe, narodowe, związać go z własnym narodem, z własnym państwem, i wten sposób przeciąć związek z duchem międzynarodówek i myśli komunistycznej.

Oto drogi, którymi ławnik Siemieński prowadzi świat robotniczy naszego miasta, którymi odprowadził go od zarazy komunistycznej.

Oto droga, przez którą społeczeństwo pozyskało swą stratę, robotnik stał się szczęśliwy, a społeczeństwo równowagę społeczną.

To też, dziś, gdy ławnik Siemieński staje przed społeczeństwem, jako kandydat na posła do Sejmu — społeczeństwo to poprze go, bo wie, że dobrze się mu zasłużył.

KOMITET Zimowej Pomocy rozpoczyna działalność

W czwartek, dnia 27 października r. b. o godz. 18 na sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie Miejscowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Włocławku z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór Wydziału Wykonawczego Komitetu, 3) wybór Komisji Rewizyjnej, 4) uchwalenie tekstu odezwy do społeczeństwa, 5) wolne wnioski.

Zagrody w płomieniach

W wsi Zarowo, gm. Przedecz na szkodę Wojciecha Frydrycha spaliła się stodoła kryta słomą ubezpieczona w P.Z.U. na sumę 320 zł. W stodole spaliło się zboże w słomie około 30 wozów i narzędzia rolne.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 1.450 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

W Przedczu na szkodę Józefa Chmielewicza spaliła się stodoła drewniana, kryta słomą, ubezpieczona na sumę 430 zł. w P.Z.U.W. Ze stodoły Chmielewicza ogień przeniósł się na stodołę sąsiednią Antoniego Narazińskiego również drewnianą, krytą słomą, która spaliła się. W tej stodole spaliło się zboże tegorocznego zbioru i narzędzia rolnicze.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą 12.534 zł.

Kradzieże

Stanisława Sobierajska, ul. Słowackiego 2 zameldowała, że przed 6-ciu laty we wsi Kukawy, gm. Dobiegniewo, skradziono jej pościel i inne rzeczy, wartości 174 zł. Obecnie dowiedziała się, że rzeczy te skradła Franciszka Jagulska, zamieszkała w tejże wsi, od której odebrała skradziony serdak.

Wiktor Piotrowicz, ul. Miła 3 zameldował, że dorożkarz Mieczysław Nowakowski, ul. Południowa 3, który go odwoził dorożką Nr. 34 w czasie płacenia mu za kurs Nowakowski skradł mu z kieszeni 20 zł.

Nowakowskiego zatrzymano i osadzono w areszcie.

W zjednoczonej Polsce, opierającej swój byt na gotowości swego żołnierza, na sile własnej, miejsca dla opieszałych nie będzie.

Jeśli żądasz od żołnierza, by Cię bronił, spełnij sam, co do Ciebie należy.

Idź do urny wyborczej!

Mobilizacja sił Narodu jest nakazem doby dzisiejszej.

Trzeba mobilizować i działać!

Podwajać i potrajać nasze siły!

Tworzyć a nie medytować!

Czynić a nie mędrkować!

Rozum i miłość Ojczyzny każą Ci oddać **głos do urny** wyborczej!

Drugi Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tyton. w Warszawie

Z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Tytoniowych R. P. w Warszawie i przy poparciu władz Monopolu Tytoniowego w dniu 23 października br. odbyło się w stolicy (w sali Stow. Handlowców, ul. Sienna 16) Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Tytoniowego, organizowany przez Komitet Przygotowawczy, składający się z czołowych przedstawicieli branży tytoniowe w Warszawie. Na zjeździe tym, w związku z nową organizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, były poruszone ważkie i palące zagadnienia, które żywo obchodzą ogół kupiectwa tytoniowego w Polsce, oraz zostały wysunięte i uchwalone postulaty w sprawach zawodowych, spółdzielczych skarbowych i organizacyjnych.

Z żałobnej karty

Ś.p. Aurelcia Zawidzka

W dniu 25 b.m. 1938 r. zmarła we Włocławku Aurelcia Zawidzka, uczenica III-go oddziału szkoły powszechnej S.S. Urszulanek.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Długiej 29 na cmentarz miejscowy nastąpi dziś o godz. 16.

Cześć Jej pamięci!

Kino „Słońce"

Dziś i jutro piękny film „Tyran".

W niedzielę poranek ulgowy „Gwiazdzista eskadra".

We Włocławku mówią, że...

... tata wyborca z obwodowej komisji Nr. 46 wczorajszym marginesem wyborczym, umieszczonym na łamach znanej już nie tylko we Włocławku, ale i w całej Polsce, antysemickiej gazety z racji żydofilskiego skandalu, tym razem dokładniejsze dał świadectwo złej woli i zastraszającego wprost braku kultury.

... biedaczek № 46 spod znaku abc chleba chce w swym zacietrzewieniu politycznym i z braku poważnych argumentów wspomniał tylko w swym paszkwiliku wyborczym o okularach małego pana z rogu Brzeskiej i Przedmiejskiej, o dużych i małych błędach literowych, kleksach itd., a ponieważ nieco zagalopował się, więc na ostatniej przeszkodzie potknął się i spadł z łacińskiego „konika".

... przysłowie łacińskie ze zjadliwym dopiskiem źle zostało podane przez numerowanego wyborcę. Winno brzmieć ono tak: „vana sine viribus ira est". Opuścił pan wyraz „est". Drobiazg to... I tak nie wszyscy wiedzą, choć używają niekiedy „wyb". lub „dr".

... osolidności należało by mówić tam jak najmniej, gdyż o tym bardzo wiele powie dziś może jutro mój przyjaciel z ul. Warszawskiej.

Tyle mówią czytelnicy, reszta należy do mnie.

Na zakończenie mówię panu: „Vincula de linguae, vel tibi vincuia dabit". Jeżeli pan nie wie, co to znaczy, niech się pan zapyta wytwornego pana i mego przyjaciela z ul. Warszawskiej. Szczery to człowiek, rzetelny Polak, rasowy dziennikarz, a nie żaden lis farbowany jak inni. Jeśli odmówi z wiadomych panu powodów, a przyjaciel pański napewno tego nie wie, wówczas niech się pan z całym zaufaniem zwróci do mnie.

Na tym kończę i żegnam szanownego wyborcę z obwodu № 46 z głęboką wiarą i przekonaniem, że pewne niedociągnięcia w zakresie znajomości kultury dnia codziennego numerowanego wyborcy jak również i łaciny zostaną niebawem usunięte wskutek silnego działania kropli Waleriana i bromu, które są i będą w odpowiednim czasie wysyłane pod właściwym adresem.

wg.

W sprawie zbytu rzepaku

Jak już ogólnie wiadomo urodzaj rzepaków był w tym roku bardzo dobry, dając w całym kraju rekordowy zbiór. Dzięki jednak zawarciu umowy między Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi a Związkiem Polskich Olejarni i ustaleniu cen minimalnych za nasiona oleiste, ceny za rzepak utrzymały się na dość wysokim poziomie. Mimo dużej podaży rzepaku zaraz po zbiorach, spowodowanej niską ceną zbóż, nie było załamania się cen. Olejarnie bowiem przystąpiły odrazu w lipcu i sierpniu do intensywnych zakupów, pokrywając kontyngenty miesięczne przewidziane w zawartej z Centralą Obrotu umowie, nie tylko na lipiec i sierpień, ale już na kilka miesięcy naprzód. W stosunku do roku ub. zakupiły olejarnie, łękając się zeszłorocznej zwyżki cen, w lipcu i sierpniu trzy razy więcej.

Z tych względów należy liczyć się obecnie z mniejszym zakupem rzepaku przez olejarnie. Okoliczność ta jednak nie powinna bezwarunkowo wpłynąć na załamanie się cen. Faktem bowiem jest, że dzięki temu, że olejarnie zakupiły już najmniej 60% produkcji rzepaku, przeznaczonej do zbytu, nie ulega wątpliwości, że i reszta pozostałego u producentów rzepaku zostanie w następnych miesiącach, po przerobieniu zapasów, przez olejarnie zakupiona. Zakup ten będzie odbywać się co najmniej po cenach przewidzianych w umowie, pod warunkiem jednak, że producenci obecnie podaż rzepaku ograniczą.

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza zwraca się do producentów z apelem, aby we własnym interesie ograniczyli podaż rzepaków w najbliższych tygodniach do minimum, gdyż tylko pod tym warunkiem nie powstanie za wielką podaż i spadek ceny rynkowej poniżej minimalnej, przewidzianej w umowie. Izba Rolnicza przypomina, że ceny minimalne ustalone w umowie między Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi i przemysłem olejarskim i przez ten przemysł gwarantowane, wzrastają co miesiąc o 1 zł. i wynoszą dla rzepaku ozimego w miesiącach: październik br. 43 zł., listopad br. 44 zł. itd. za 100 kg. loco stacja załadowcza. Ceny rzepaku jarego są o 6%, zaś ceny rzepiku letniego o 12% niższe od cen rzepaku ozimego.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Gruchalski, Bulwary 4, tel 10-57.

Sygnatura: Km. II. 1364/83

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1938 r. o godz. 11 we Włocławku ul. Al. Szepena Nr. 30 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Wiktora Mühsama składających się z biurka mahoniowego oszacowanych na łączną sumę zł 550.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 19 października 1938 r.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**